Rok II. Lipiec 1927 r. № 7.

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Instructio circa missas in oratione XL Horarum celebrandas.

(S. Congr. Rit.—A. A. S. Vol. XIX, pag. 192|3).

Ut ea, qnae in Clementina Instructione atque in Decretis huius Sacrae Rituum Congregationis iam praescripta fuerant circa Missas tempore Orationis XL Horarum celebrandas, novis Missalis Romani Rubricis omnino respondeant eadem Sacra Rituum Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, haec declaranda censuit, nimirum.

I. Missa votiva solemnis de Ssmmo vel pro Pace permittitur iisdem diebus, quibus Missa votiva solemnis pro re gravi et publica simul causa celebrari potest juxta novas Missalis Romani Rubricas. tit. II, n. 3. Diebus autem quibus huiusmodi Missa impediatur, in Missa solemni diei currentis sub una conclusione cum prima Oratione addatur Commemoratio de Missa votiva impedita; sed Oratio de Ssmmo Sacramento, ob identitatem Mysterii

omittitur in Festis Pasionis, Crucis, Ssmmi Redemtoris. Sacratissimi Cordis Jesu et Pretiosissimi Sanguinis, iuxta Decretum n. 3923 ad IV, diei 3 Julii 1896.

II. In eadem Missa votiva solemni de Ssmmo Sacramento vel de Pace, necnon i Missa solemni quae, illius Missae votiva impeditae locum tenet, fiant tantummodo Commemorationes quae praescribuntur in Missa votiva solemni pro re gravi et publica simul causa, juxta novas Missalis Romani Rubricas tit. II. n. 3, et tit. V, nn. 3 et 4.

III. In Missa votiva solemni pro Pace et in Missis privatis quae triduo expositionis celebrantur, addatur Collecta de Ssmmo Sacramento, etiam occurrentibus Festis solemnioribus universalis Ecclesiae, nunquam autem sub unica conclusione cum Oratione Missae, sed post orationes a Rubricis praescriptas; haec Collecta omittatur, si Missa vel Commemoratio in Missa occurrens sit de identico Domini Mysterio, et in Missis quae in Commeratione omnium fidelium defunctorum celebrentur.

IV. In Missa votiva solemni pro Pace, etiamsi extra Dominicam celebretur, Symbolum addatur, iuxta novas Missalis Romani Rubricas, tit. VII, n. 3 et Decretum n. 3922, tit. II, § 3. diei 30 iunii 1896.

Facta autem Sanctissimo Domino nostro Pio Papae XI, per infrascriptum Cardinalem Sacrae Rituum Congregatini Praefectum, relatione, Sanctitas Sua praefatam Instructionem circa Missas in Oratione XI Horarum celebrandas adprobavit, eamque adhibendam decrevit, contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 27 Aprilis 1927.

† A. CARD. VICO, EP. PORTUEN. A. S. RUFINAE,
S. R. C. Praefectus

L. † S.).

ANGELUS MARIANI *Secretarius.*

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

W sprawie statystyki nawróconych poczynając od 1905 r.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA Łuck dn. 5. VII. 1927 r.
Sekcja Statystyczna
№ 3401.

Do
Wielebnych Księży Proboszczów

Każda organizacja, przedsiębiorstwo, czy spółka po skończonym roku lub dłuższym okresie czasu robi bilans strat i zysków, celem obmyślenia sposobów, jak postępować na przyszłość, by uniknąć strat, a zyski powiększyć. Diecezja czy parafja jest organizacją, która w wyniku swej pracy około rozszerzania królestwa Chrystusowego winna dawać plusy. Takim plusem w przysparzaniu członków Kościołowi Katolickiemu oprócz nowoochrzczonych są konwertyci.

Pragnąc plusy unaocznić, pracowników „in vinea Domini“ zachęcić do jeszcze wydatniejszej pracy a wrogom naszym wykazać czarno na białem, że duchowieństwo kresowe, choć tak nieliczne, w sprawie przysparzania Kościołowi Katolickiemu nowych członków nie szczędzi sił swoich i zdrowia, a pracując dla Kościoła, pracuje dla Ojczyzny, jeden z księży łuckich w 1923 r. podsunął myśl zebrania statystycznych danych o ilości nawróconych na Wołyniu od czasu ogłoszenia Ukazu tolerancyjnego aż do ostatniej chwili. Projekt zyskał uznanie i zaraz na drugi bodaj dzień, nie czekając końca roku, zażądano od Wiel. Ks. Proboszczów szczegółowych danych. Zaczęły do Kurji napływać raporty z wykazami.

Myśl cudza, źle zrozumiana, a w redakcji zarządzenia niejasno sformułowana, nie mogła wydać pożądanych wyników: z niektórych parafji, zamiast liczbowych danych, nadesłano odpisy wszystkich aktów nawróconych począwszy

od 1905 roku, z reszty — tylko ogólną ilość nawróceń. Projektodawca nie to miał na myśli. Chodziło mu o to, by na podstawie zestawień cyfrowych wykazać, jak ludność niby prawosławna, a w rzeczywistości ciążąca do Kościoła Katolickiego i w duchu katolicka, jak ta ludność spieszyła wykorzystać Ukaz tolerancyjny, jak następnie ruch ten dzięki wyjaśnieniom, komentarzom i okólnikom ministrów i gubernatorów słabł powoli, a w czasie wojny prawie zupełnie ustał, jak wreszcie, już w Polsce Odrodzonej, zaczął się powoli budzić, rozwijać i nabierać większego rozpędu.

Ażeby i tym razem myśl tak prosta i jasna nie została źle zrozumiana i wadliwie w czyn wprowadzona, Kurja sporządziła tablice, dla każdego dekanatu osobno, z wypisanemi nazwami parafji z boku i latami u góry. Wielebni Ks. Proboszczowie mają zadanie ułatwione: wystarczy zajrzeć do „Liber conversorum" z lat minionych, dokładnie obliczyć nawróconych w dawnym roku i liczbę ich w odpowiedniej rubryce umieścić. Praca to niezbyt uciążliwa, ale wymagająca wielkiej uwagi i akuratności.

Wiadomem jest Kurji, a i Wielebni Ks. Proboszczowie wiedzą też o tem, że do niektórych aktów zapisano nie jedną, lecz kilka nawróconych osób. Zdarzało się to wówczas, kiedy całe rodziny przechodziły na łono Kościoła Katolickiego. Spisujący akt w „Liber conversorum" — przez pośpiech, nieuwagę czy nieświadomość — zamiast sporządzenia, jak być powinno, tylu aktów, ilu jest członków rodziny, wpisywał wszystkich do jednego aktu z krótkiem omówieniem, że rodzice pragną i proszą, by dzieci ich dajmy na to Atanazy lat 14, Olga lat 10 i Anna lat 8 zostały przyłączone do Kościoła Katolickiego. Ani daty i miejsca urodzenia, ani daty chrztu. Akt tego rodzaju — dla kilku naraz osób — nie na wiele się zda przy wydaniu dokumentu przyłączenia, którego mogą kiedyś zażądać, a numer obok umieszczony nie wskazuje, że po nim następuje jeden tylko akt przyłączenia, lecz jest liczbą porządkową aktów. Przy podsumowaniu liczby nawróceń

w danym roku trzeba o tem pamiętać, by aktu z kilku nawróconymi nie brać za jednostkę, lecz według ilości osób nawróconych, a ilość ogólną odpowiednio powiększyć.

Na tych samych tablicach, w uwagach, są adnotację o zaginionych księgach parafjalnych podczas wojny i o roku erekcji nowoutworzonych parafji. Gdyby te adnotacje nieodpowiadały rzeczywistości i mylnie podawały rok erekcji nowej parafji, zechcą Wielebni Ks. Proboszczowie na podstawie dokumetów archiwalnych błędy te poprawić.

Tak przejrzane i dokładnie poprawione wyciągi z „Liber conversorum", co rok uzupełniane liczbami nowonawróconych, przechowywane starannie w archiwum diecezjalnem stworzą materjał dla zobrazowania pracy duchowieństwa kresowego na Wołyniu. O ile nadesłane dane statystyczne nie wzbudzą żadnych wątpliwości, Kurja nigdy już w tej sprawie Wielebnych Księży niepokoić nie będzie.

Raz trzeba zrobić, ale zrobić dobrze.

Ks. Kanonik Czyżewski.
Sezf Sekcji

Ks. Jan Szych.
Kanclerz

Dane o wysokości dochodów „Iura stolae".

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja
Majątkowo-Finansowa.
L. 3441.

Łuck, dn. 6 lipca 1927 r.
Do
Księży Dziekanów Diecezji
Łuckiej.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 17. XII 1912 r. L. DPO. 4525/II, ogłoszonego w Miesięczniku Diecezjalnym za m-c wrzesień 1926 r., Nr. 1, Kurja Biskupia corocznie winna mieć dane co do wysokości dochodów osób duchownych *z czynności duszpasterskich.* Poleca się zatem Wielebnym Księżom Dziekanom zebrać owe dane za rok ubiegły od całego duchowieństwa w dekanacie i przysłać je w ciągu miesiąca.

W latach następnych badania, co do wysokości rocz-

nych dochodów winny być przeprowadzone w m-cu styczniu i przesyłane przez Księdza Dziekana do Kurji nie później, jak 1 lutego.

(—) *Ks. Zagórski*
Szef Sekcji.

(—) Ks. *J. Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Zmiany w Kapitule Łuckiej.

J. E. ks. Biskup Szelążek dokonał następujących nominacji w Kapitule Łuckiej Katedralnej:

1. Na Prałata Prepozyta Kapituły Łuckiej — Prałata Józ. Muraszkę.
2. Na Prałata Dziekana Kapituły Łuckiej — Prałata Jana Zagórskiego.
3. Na Prałata Archidiakona Kapituły Łuckiej — Prałata J. E. Arcyb. Piotra Mańkowskiego.
4. Na Prałata Kantora Kapituły Łuckiej — Prałata Stan. Żukowskiego.
5. Na Prałata Scholastyka Kapituły Łuckiej — Kan. Flor. Czyżewskiego.
6. Na Kanonika Koncjonatora Kapituły Łuckiej — Kan. Szumana Leopolda.
7. Na Kanonika Vice-Kustosza Kapituły Łuckiej — Kan. Jełowickiego Gustawa.
8. Na Kanonika Seniora Kapituły Łuckiej — Jagłowskiego Anton.
9. Na Kanonika Honorowego Kapituły Łuckiej — Ks. Pierzchałę Aleksan.
10. Na Kanonika Honorowego Kapituły Łuckiej — Ks. Jarosiewicza Adolfa.
11. Na Kanonika Honorowego Kapituły Łuckiej — Ks. Szafrańskiego Jana.
12. Na Kanonika Honorowego Kapituły Łuckiej — Ks. Szpaczyńskiego Władysł.
13. Na Kanonika Honorowego Kapituły Łuckiej — Ks. Dietricha Stanisł.

Nominacja Radcy Prawnego w Kurji Biskupiej.

Pan Mecenas Józef Zaściński, Dziekan Rady Adwokackiej w Łucku został mianowany przez J. E. ks. Biskupa Szelążka Radcą Prawnym Kurji Biskupiej Łuckiej.

Rozporządzenia prawno-państwowe

Wyjątek z rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wykonania postanowień ustawy z dnia 1 lipca 1927 r. o stosunkach służbowych nauczycieli.

z dnia 22-go grudnia 1926 r. (Dziennik Ustaw R. P. 1926 r. Nr. 131 poz. 787).

Na podstawie art. 14, 17, 18, 20, 22, 37, 49, 58, 90 i 162 ustawy z dnia 1. lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 530) w odniesieniu do nauczycieli szkół podległych Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zarządza się co następuje:

§ 16. Tam, gdzie młodzież szkolna w ciągu roku szkolnego w niedziele i święta, wyliczone w osobnych rozporządzeniach Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bierze udział zbiorowo w nabożeństwach, specjalnie dla niej urządzanych, nauczyciele obowiązani są zarówno w czasie zbierania się młodzieży, jak i w czasie nabożeństwa, względnie kazania (egzorty), pełnić opiekę nad młodzieżą, i wykonywać nadzór nad jej zachowaniem się. Jeżeli w szkole pełni służbę kilku nauczycieli, dyrektor lub kierownik może zarządzić kolejne dyżury, uwzględniając z jednej strony wyznanie nauczycieli, z drugiej zaś konieczność wyznaczenia na każdy dyżur takiej liczby nauczycieli, któraby czyniła zadość potrzebie roztoczenia istotnej opieki i nadzoru nad młodzieżą.

Okólnik Urzędu Wojewódzkiego w sprawie metryk dzieci nieznanych rodziców.

URZĄD WOJEWÓDZKI WOŁYŃSKI Łuck, dnia 17 czerwca 1927 r.
Nr. 9107/Adm./27 OKÓLNIK Nr. 23.

Do wszystkich Panów Starostów
Województwa Wołyńskiego.

Ustawa z dnia 1 Lipca 1926 r. o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 413) obowiązuje wszystkie osoby znajdujące dziecko nieznanych rodziców, lub mające takie dziecko w swojej pieczy, do zawiadomienia o tem w ciągu jednego miesiąca od daty znalezienia dziecka lub objęcia nad niem pieczy władzy administracyjnej I instancji, w której okręgu dziecko się znajduje. Władza ta rozstrzyga sprawę przynależności wyznaniowej dziecka nieznanych rodziców, dopełnia wyboru dlań imienia, jeśli dziecko jeszcze go nie posiada, i zawiadamia o tem odnośną władzę duchowną. Kwestję wyboru wyznania wyjaśnia art. 2 omawianej ustawy.

Nadanie nazwiska należy do kompetencji władzy administracyjnej II-ej instancji zgodnie z rozporz. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 325). Rejestr dzieci nieznanych rodziców prowadzi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W celu umożliwienia Ministerstwu utrzymania ścisłej ewidencji urzędnicy stanu cywilnego lub prowadzący księgi metrykalne obowiązani są przesyłać Ministerstwu odpis każdego aktu urodzenia, spisanego na zasadzie art. 4 omawianej ustawy. Dla należytej w tym względzie kontroli rzeczone odpisy aktów urodzenia winny być przedstawiane Ministerstwu nie bezpośrednio, lecz w drodze służbowej, t. j. przez Starostwo i Urząd Wojewódzki.

Równocześnie zaznacza się, że koszty, połączone z wykonaniem czynności przewidzianych w ustawie, ponosi Skarb Państwa, zaś wszelkie pisma, podania i świadectwa w tym przedmiocie wolne są od opłat stemplo-

wych i komunalnych, a to zgodnie z art. 6 wymienionej na wstępie ustawy, art. 142, p. 1 i art. 160 ustawy z 1.VII 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 570) i § 164 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 713).

Ponieważ kwestja uporządkowania stanu cywilnego dzieci nieznanych rodziców jest dużego znaczenia zarówno dla nich samych, jak i dla ogólnego porządku w Państwie, należy wezwać urzędy gminne i magistraty, aby przypomniały miejscowej ludności treść ustawy z dnia 1 lipca 1926 r (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 413) ze szczególnem podkreśleniem i wyjaśnieniem obowiązków, wynikających z art. 1 tej ustawy, jakoteż odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art. 8.

Zwracam przytem uwagę Panów Starostów na konieczność nadawania sprawom aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców możliwie szybkiego biegu, jak niemniej na konieczność ujawniania w drodze urzędowych dochodzeń (za pośrednictwem urzędów gminnych, posterunków Policji, urzędników stanu cywilnego i prowadzących metryki zakładów dobroczynnych, domów podrzutków, szpitalików dziecięcych i t. p. (niezgłoszonych wypadków znalezienia lub wzięcia w opiekę dziecka nieznanych rodziców, nie posiadającego ani aktu urodzenia ani legalnego nazwiska.

Jeśli chodzi o przypadki wcześniejsze, a kiedy przytem po wejściu w życie ustawy (26.VII 1926 r.) nie spisano jeszcze aktu urodzenia lub też nie wyjednano nazwiska — należy zażądać od urzędów gminnych i magistratów, wykazów takich dzieci nieznanych rodziców i po zastosowaniu w poszczególnych sprawach art. 2 i 3 ustawy— przedłożyć odnośne akty Urzędowi Wojewódzkiemu.

Zechcą Panowie Starostowie powiadomić o powyższem wszystkie urzędy parafjalne i stanu cywilnego, których siedziby znajdują się na terenie powierzonych Panom Starostom (za wyjątkiem urzędów parafjalnych rzymsko-katolickich i prawosławnych, którym udziela wskazówek

w poruszonej sprawie ich władze przełożone), i wezwać je również do podania we właściwej drodze i we właściwy sposób postanowień ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 413) do wiadomości miejscowej ludności.

Odpis okólnika niniejszego otrzymują równocześnie: Kurja Biskupia w Łucku, Konsystorz Prawosławny w Krzemieńcu i Panowie Prezydenci miast: Kowla, Łucka i Równego.

Wojewoda
w/z *Gintowt*

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Statystyczna
Łuck, dnia 21. VII. 27.
Nr. 3198/2693.

Do Wielebnych Księży Proboszczów Diecezji Łuckiej.

Podając powyższe do wiadomości, Kurja Biskupia wzywa Wielebne Duchowieństwo o pouczanie wiernych o formalnościach przy sporządzaniu metryk dzieci nieznanych rodziców.

(—) *Kanonik Czyżewski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego.

W sprawie podwód dla księży dojeżdżających do szkół na religję.

KURATORJUM
Okręgu Szkolnego Wołyńskiego
RÓWNE.
dnia 17 maja 1927 roku
Nr. I-8953/27.

OKÓLNIK Nr 217.

Do
Panów Inspektorów Szkolnych.

Odnośnie do poruszonej przez jednego z księży prefektów sprawy zwrotu opłat za podwody, najmowane do

szkół, leżących poza stałą jego siedzibą, Kuratorjum wyjaśnia na podstawie reskryptu Ministerstwa z dn. 28. IV. 27 r. Nr. I-6800/27 że koszty te jako wydatek rzeczowy powinny być w myśl art. 11 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych rzkół powszechnych (Dz. Ust. Rzp. P. z dnia 22. III. 1922 r. Nr. 12 poz. 143) pokrywane przez gminy.

(--) *Naszydłowski*
w.z. Kurator Okręgu Szkolnego

Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego.

W sprawie wypłaty należności za godziny nauki religji.

KURATORJUM OKRĘGU
SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO
Nr. I-6497/27.

Równe, dn. 9. VII. 1927 r.

Do
Kurji Diecezjalnej
w Łucku.

Kuratorjum okólnikiem z dnia 10. VII. 1927 roku Nr. I-11787/27 uregulowało termin wypłaty wynagrodzenia za naukę religji dla księży, nieetatowych nauczycieli tego przedmiotu w szkołach powszechnych na terenie tutejszego Okręgu Szkolnego.

Treść tego zarządzenia brzmi:

„Asygnowanie należności za godziny nadliczbowe dla księży, jako nieetatowych nauczycieli religji, winny być bezwzglednie wypłacane przez płatników rejonowych zainteresowanym księżom w terminie 14 dniowym od daty zrealizowania asygnacyj w Kasach Skarbowych.

Na restytucję kredytu nie wolno wpłacać tych nalażności bez uprzedniego konkretnego zbadania przyczyny, dla której odniośny ksiądz nie podjął asygnowanego dlań wynagrodzenia.

Panowie Inspektorowie zechcą niezwłocznie pouczyć

płatników rejonowych i dołożyć wszelkich starań, by asygnowone należności księżom za naukę religji były w swoim czasie bezwzględnie wypłacane, a nie wnoszone do Kasy Skarbowej na wznowienie kredytu z powodu niepodjęcia przez zainteresowanych księży, przyznanych im do wypłaty sum.

Jest rzeczą zarówno konieczną zwrócić płatnikom uwagę, by w sposób odpowiedni niezwłocznie po otrzymaniu do wypłaty pieniędzy powiadamiali wymienionych w liście płatniczej księży, że nadeszły pieniądze za godziny nadliczbowe za dany okres i w oznaczonej sumie, odbiór których ustalony został do pewnego terminu, i że po upływie wynienionej daty — pieniądze zostaną zwrócone, a zainteresowany nie będzie mógł rościć sobie pretensji do ponownego ich asygnowania".

Według sprawozdań Inspektoratów Szkolnych Kuratorjum nabrało przekonania, że płatnicy rejonowi skropulatnie wypełniają to zarządzenie, stosując się ściśle do zawartych w niem postanowień, jednak zdarzają się i teraz częste wypadki wpłacania niepodjtych sum na restytucję kredytu, lecz nie z winy płatnika, ale zainteresowanych księży.

Wobec tego Kuratorjum prosi o wydanie odpowiedniego polecenia w celu pouczenia księży, by asygnowane im kwoty podejmowali w oznaczonym przez platników rejonowych terminie, gdyż tylko w ten sposób uniknie się rekursów ze strony tych księży, ponownego asygnowania im należności i obciążania władz szkolnych nadmierną korespondencją.

w.z. Kuratora Okręgu Szkolnego

R. Fleszyński

p. o. Naczelnika Wydziału

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 kwietnia 1927 r.

o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam, co następuje:

Art. 1. Nadzorowi i kontroli według przepisów rozporządzenia niniejszego podlegają stowarzyszenia i związki, oraz instytucje i zakłady, których cele należą do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92. poz. 726), niezależnie od formy, w jakiej powstały i niezależnie od nazwy, z wyjątkiem związków publiczno-prawnych i wyznaniowych.

Art. 2. Władzami nadzoru, powołanemi do działania w myśl postanowień rozporządzenia niniejszego, są: w pierwszej instancji — starostowie, ponadto na obszarze b. zaboru rosyjskiego komisarze rządu, b. zaboru austrjackiego magistraty miast o własnym statucie, wreszcie b. zaboru pruskiego prezydenci miast wydzielonych z powiatów, w drugiej instancji — wojewodowie.

Do wykonywania nadzoru w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego nad zakładami opiekuńczymi związków samorządowych powołane są właściwe władze nadzorcze tych związków.

O ile chodzi o miasto stołeczne Warszawę, nadzór ten wykonywa Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Stowarzyszenia i związki oraz instytucje i zakłady, podlegające przepisom rozporządzenia niniejszego, obowiązane są przesyłać właściwej, w myśl art. 2, władzy nadzorczej sprawozdania z działalności swej za każdy rok ubiegły.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wyda w drodze

rozporządzenia przepisy, dotyczące rachunkowości stowarzyszeń i związków, instytucyj i zakładów, wskazanych w ustępie pierwszym, oraz warunków, jakim odpowiadać winny ich roczne sprawozdania.

Art. 4. Władzom nadzorczym (art. 2) służy prawo żądania wszelkich wyjaśnień i dokumentów, dotyczących instytucyj i zakładów opiekuńczych oraz przeprowadzenia rewizyj ich działalności.

Art. 5. Zakłady opiekuńcze powinny posiadać regulaminy, określające przedewszystkiem: przeznaczenie zakładu, maksymalną ilość miejsc w zakładzie, warunki przyjmowania i usuwania pensjonarjuszy oraz ogólny rozkład dnia zakładowego.

Jeżeli zakład przewiduje możność pobierania opłat od pensjonarjuszy, lub jeżeli czerpie lub zamierza czerpać na utrzymanie zakładu z zysków osiąganych z pracy pensjonarjuszy, powinien w regulaminie przewidzieć wysokość tych opłat oraz określić warunki pracy pensjonarjuszy.

Regulaminy zakładów powinny odpowiadać przepisom, które wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia.

Art. 6. Zakłady opiekuńcze obowiązane są prowadzić wykaz pensjonarjuszy.

Art. 7. Każdy zakład opiekuńczy obowiązany jest posiadać stałego kierownika, odpowiedzialnego za prowadzenie zakładu.

Kwalifikacje dla kierowników poszczególnych kategoryj zakładów opiekuńczych określi rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 8. Władzom nadzorczym przysługuje prawo dokonywania inspekcyj zakładów opiekuńczych.

Kierownictwo zakładu ma obowiązek dopuszczania urzędników inspekcji do wizytowania pomieszczeń zakładu.

Art. 9. Działalność stowarzyszeń, związków, instytucyj i zakładów podlega kontroli władz nadzorczych jedynie pod względem zgodności z obowiązującemi przepisami.

Art. 10. Od zarządzeń władz nadzorczych, wydanych

na podstawie przepisów rozporządzenia niniejszego służy prawo odwołania.

Odwołanie wstrzymuje wykonenie zarządzenia z wyjątkiem zarządzeń w zakresie sanitarno-hygjenicznych warunków zakładu.

Art. 11. W wypadkach niestosowania się przez stowarzyszenia, związki, instytucje lub zakłady, podlegające rozporządzeniu niniejszemu, do postanowień tego rozporządzenia lub rozporządzeń na jego podstawie wydanych, oraz zarządzeń władz nadzorczych, tym ostatnim służy:

1) prawo upomnienia na piśmie zarządu stowarzyszenia lub związki albo kierownictwa instytucyj lub zakładu,

2) w razie bezskutecznych kilkakrotnych upomnień prawo zażądania usunięcia kierownika zakładu,

3) w razie szczególnie poważnych lub powtarzających się wykroczeń prawo wprowadzenia przymusowego zarządu stowarzyszenia, związku, instytucji lub zakładu na czas niezbędny dla usunięcia wadliwości.

Art. 12. Wprowadzenia przymusowego zarządu w myśl punktu 3) artykułu 11 zarządza Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Jeżeli do wykonywania przymusowego zarządu zostanie powołany związek samorządowy, nie może on uchylić się od obowiązku przyjęcia zarządu.

Art. 13. Minister Pracy i Opieki Społecznej może w drodze rozporządzenia nadawać poszczególnym stowarzyszeniom, związkom, instytucjom i zakładom prawo żądania, narówni ze związkami samorządowemi, zwrotu wydatków, poniesionych na sprawowanie opieki, od związków samorządowych, zobowiązanych do wykonywania opieki trwałej i w granicach tych zobowiązań — jak również od innych osób prawnych, oraz od osób fizycznych, obowiązanych do wykonywania opieki.

Art. 14. Rozporządzenie niniejsze nie narusza ustawowych kompetencyj innych władz naczelnych.

Art. 15. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej: (—) *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Woskowych
(—) J. *Piłsudski.*
Minister: (—) *K. Bartel.*
Minister Spraw Wewnętrznych: (—) *Sławoj Składkowski.*
Minister Spraw Zagranicznych: (—) *August Zaleski.*
Minister Skarbu: (—) *G. Czechowicz.*
Minister Sprawiedliwości: (—) *A. Meysztowicz.*
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *Dr. Dobrucki.*
Minister Rolnictwa: *K. Niezabytowski.*
Minister Przemysłu i Handlu: *E. Kwiatkowski.*
Minister Komunikacji: *Romocki.*
Minister Robót Publicznych; (—) *Moraczewski.*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: (—) *Dr. Jurkiewicz.*
Minister Reform Rolnych: (—) *Witold Staniewicz.*
Minister Poczt i Telegrafów: (—) *Bogusław Miedziński.*

(Dz. U. R. P. z dnia 30 kwietnia 1927 r. № 40, pcz. 354).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 10 lutego 1927 r.

o uprawnieniu wojewodów do rozstrzygania odwołań danin komunalnych.

Na podstawie ust. 4, p. b. art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) zarządzam, co następuje:

§ 1 Wynikające z art. 48, ust. 4, p. b. i art. 49, ust 1, ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych do rozstrzygania i ostatecznego decydowania odwołań od wymiarn samoist-

nych danin komunalnych oraz odrębnych odwołań od wymiaru dodatków do podatków państwowych przekazuje się wojewodom.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sławoj Składkowski.

(Dz. U. R. P. z dnia 30 kwietnia 1927 roku Nr. 40, poz. 357).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

List pasterski

Episkopatu Katolickiego Stanów Zjednoczonych.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Kościoła Katolickiogo w Stanach Zjednoczonych Ameryki do Duchowieństwa i wiernych:-

Pokój i błogosławieństwo w Panu Naszym Jezusie Cbrystusie, Nauczycielu Prawdy, która nas czyni wolnymi.

Naród amerykański nigdy nie odmawiał swej sympatji tym, którzy cierpią w obronie prawa sumienia. On czuje prawie instynktownie, iż każdy ucisk jest ruiną dla jedności narodowej, niewyczerpanem źródłem nieufności i nienawiści między państwami i narodami, zniewagą przyjaźni międzynarodowych i pokoju światowego. Jeżeli więc my biskupi amerykańscy ogłaszamy niniejszy list z powodu naszego głębokiego współczucia dla cierpień narodu meksykańskiego w czasie prześladowania, które obecnie się sroży przeciwko Kościołowi Katolickiemu w tym kraju, już przez to samo jesteśmy najzupełniej usprawiedliwieni. Lecz jest jeszcze inna, donioślejsza racja, która nas zniewala do zabrania głosu w tej sprawie, a mianowicie: Meksyk jest naszym sąsiadem, stanowi rzeczpospolitą, która w początkach swoich wzorowała się na naszej; wreszcie Meksyk jest

państwem o zaludnieniu chrześcijańskiem, którego przywiązanie do Kościoła Katolickiego zasługuje na to, by w sposób szczegółowy pobudzić miłość wiernych całego świata i przedewszystkiem wiernych St. Zjednoczonych. Są jeszcze racje donioslejsze, które wkładają na nas obowiązek ogłoszenia niniejszego listu pasterskiego — jest to głębokie poczucie naszych obowiązków względem zasad, na których powinien opierać się każdy rząd legalny, a które potwierdzają prawa dane człowiekowi nie przez państwo, lecz przez Boga Samego.

Nikt, a tembardziej biskupi Kościoła, którego naród meksykański uznaje za swój autorytet duchowy nie może być obojętny, kiedy te żywotne zasady są tak zuchwale i okrutnie atakowane, jak obecnie w Meksyku.

Obowiązek obrony i protestu był najpierw bardzo słusznie potwierdzony przez Biskupów Meksykańskich w ich godnym podziwu proteście przeciw uciskowi jakiego oni doznają i w budujących listach po ojcowsku skierowanych do wiernych w odpowiednich chwilach. Ich akcja jest godną naśladowania przez nas, ich braci: pomimo, że granice nas dzielą, my jesteśmy związani wspólną wiarą, braterską miłością, które potęgują wzajemnie porozumienie się, szacunek i przyjaźń.

My przemawiamy tak w sprawie Kościoła jak w sprawie Państwa.

Obowiązek zabrania głosu publicznie o prześladowaniu religijnem, które czyni obecnie ogromne spusztoszenie w Meksyku wydaje się nam tem bardziej naglącym, że Ojciec św. Pius XI, Namiestnik Jezusa Chrystusa, zwrócił się z prośbą do wiernych całego świata, by się połączyli z Nim w modlitwie dla uproszenia u Boga łask dla Kościoła doświadczonego. Ojciec święty pozwolił nam poznać wszystko naraz: wielką boleść jaką Mu sprawia prześladowanie tego kościoła i niebezpieczeństwa, które On widzi z taką przenikliwością, „dla chrystusowego pokoju

w królestwie Chrystusa". — Ten co nam oświadczył, że jego najdroszem pragnieniem i najwyższą pobudkę wszystkich jego urzędowych czynów, jest jedynie Królewstwo Księcia Pokoju we wszystkich sercach, który ofiaruje choremu i zaburzonemu światu, lekarstwo nauki i miłości Mistrza, odsłania przed nami wielkie niebezpieczeństwo prześladowania religji na całym świecie.

Jeszcze inna pobudka skłania nas do zabrania głosu. Obecny zatarg jest w istocie jakby jednym epizodem wojny przeciw kościołowi, która się rozpoczęła w Meksyku prawie 100 lat temu — walka obecna swem okrucieństwem przewyższa wszystkie minione i zmierza do zniszczenia Kościoła Bożego; rząd chce sprowadzić Kościół do rzędu instytucji schizmatyckiej, uzależnić Kościół od państwa, pozbawić go prawa nauczania i wychowania, prawa wychowania własnego kleru, szukania środków do jego utrzymania, prawa stosowania zasad Ewangelji w wychowaniu sumienia narodowego. Zarówno smutne doświadczenie jak zdrowy rozum mówią nam jaką może być konsekwencja powodzenia takiego przedsięwzięcia i coby ono znaczyło dla Kościoła i Państwa.

Kontrolowany i skrępowany, jak tego chce władza świecka, Kościół Meksykański de nomine mógłby być oddzielonym od państwa; w rzeczy samej Kościół byłby tylko jednym z departamentów politycznych w machinie rządowej. Godności i funkcje Kościoła byłyby źródłem dochodów dla polityków, a Jego głos zależałby od widzimi się ewolucyj politycznych. Kościół byłby przedmiotem pogardy ze strony wiernych, a jego wrogowie słusznie szydziliby zeń. Węzły łączące go z Kościołem Powszechnym byłyby najpierw rozluźnione, następnie zupełnie zerwane.

Rząd meksykański żąda od Kościoła uznania niewolnictwa, czyli chce, by Kościół dzisiaj nabawił się choroby, która jutro może być chorobą śmiertelną powodującą zniknięcie Kościoła w życiu narodu meksykańskiego.

Zabieramy głos jako Amerykanie i jako Katolicy.

Z ziemskiego punktu widzenia konsekwencje w tym wypadku nie byłyby mniej smutne. Zniszczywszy raz wpływ Kościoła, rząd znowu wróciłby do dawnej historji. Zapomniałby o swoich urojeniach demokratycznych i wróciłby do despotyzmu. Zepsucie wzrastałoby wraz z władzą udzielania prebend kościelnych niegodnym. Rząd znowu byłby przedmiotem nienawiści ze strony ludzi uczciwych w kraju i zagranicą. „Synod Kościelny“ uprawiając niezdrowy despotyzm zagarnąłby pomału władzę państwową, przywłaszczyłby sobie prawa tej władzy i stałby się wygodnym narzędziem w ręku rządu. Kwestja, którą my się zajmujemy, jest więc kwestją żywotną tak dla Kościoła jak dla państwa. Ślepymi są ci, którzy bronią podobnych planów rządowych — co się tyczy Kościoła meksykańskiego to on woli raczej zginąć, jeśli tego będzie potrzeba, w obronie Jego boskości i praw religijnych swego ludu, aniżeli się zgodzić na niewolę, która, nie mówiąc już o hańbie nadużycia władzy, równałaby się ostatecznej ruinie Jego duchownej misji. W rzeczy samej, Kościół Meksykański niema wyboru między obowiązkiem a ujarzmieniem, sam fakt kontynowania swych funkcji religijnych w zależności od tyrańskiej i niesprawiedliwej formy rządu, równałby się oświadczeniu wobec całego świata, że Kościół Meksykański ulega rządowi i przygotowuje zerwanie z Kościołem Katolickim. Prześladowanie w Meksyku jest skierowane przeciw wszystkim zasadom religji i naszym obowiązkiem jako sług Bożych jest zabrać głos w tej sprawie: 1) dla tego, że to prześladowanie w specjalny sposób godzi w religję większości narodu meksykańskiego—my mamy obowiązek przemawiania jako katolicy; inne poważne racje wkładają na nas obowiązek przemawiania jako amerykan wiernie przywiązanych do urządzeń naszego kraju, które dla swych dobrodziejstw są szanowane przez wszystkich.

Zresztą rząd meksykański przez swą akcję w naszem środowisku, nie pozwala na zachowanie dłużej milczenia;

albowiem we walce przeciw religji, on działa poza własnemi granicami za pomocą propagandy, zorganizowanej w wielu krajach, a także w naszym.

My rozważamy rząd meksykański w świetle zasad amerykańskich i chrześcijańskich.

Rząd meksykański przez swoich ajentów politycznych w St. Zjednoczonych odwołuje się w tej sprawie do narodu amerykańskiego, by usprawiedliwić swe postępowanie. Naprawdę, dziwna rzecz! Oto bowiem obcy rząd, który nie tylko zalewa nasz kraj propagandą na rzecz swej polityki wewnętrznej, lecz usiłuje usprawiedliwić i obronić przed nami swe prawa i swe postępowanie, które są w rażącej opozycji z naszemi zasadami, wypisanemi przez twórców naszej Rzeczypospolitej na dokumentach niezniszczalnych. Podobny sposób postępowania równa się chęci być sądzonym przez trybunał pozaterytorjalny; rząd meksykański chce więc bronić swej sprawy nie przed własnymi współobywatelami, którzy na mocy swej konstytucji tworzą jedyny trybunał kompetentny sądzić tę sprawę, lecz przed cudzoziemcami.

Cudzoziemcy nie roszczą żadnych pretensji do spraw politycznych swego sąsiada; całe zajęcie się tą sprawą ogranicza się do życzeń, by naród meksyk. utrzymał własny dobrobyt i spokój, jako wynik przyjaznych wzajemnych stosunków.

W tych warunkach, rząd meksykański niema nic do zarzucenia, jeśli my rozważamy sprawę, którą on sam poddaje pod sąd zasad amerykańskich, zawartych w naszem prawie, pod sąd zasad chrześcijańskich, ponieważ w tej sprawie on apeluje do sympatji jednego z narodów chrześcijańskich.

Rząd meksyk. głosi o swej wielkiej gorliwości w sprawie nauczania, więc bynajmniej się nie sprzeciwi temu, że my poddamy pod sąd historji uzasadnienia, na których on opiera swoje postępowanie. To właśnie my chcemy uczynić. W ten sposób nie tylko nasi współobywatele będą au courant w tej sprawie lecz naród meksykański nie będzie zupełnie pozbawiony obrońców przed trybunałem,

do którego zresztą tak niezręcznie odwołali się jego przewódcy.

CZĘŚĆ I.

Wolność w świetle konstytucji amerykańskiej i meksykańskiej.

Rząd meksykański broni się, opierając się na twierdzeniu, że on tylko stosuje podstawowe prawa narodu meksykańskiego, skutkiem tego nic nie wydaje się bardziej naturalnem jak porównać konstytucję i prawa meksykańskie z naszemi, przynajmniej w zakresie dotyczącym praw sumienia; to oczywiście najlepszy sposób wyjaśnienia kwestji spornych.

Różnice jakie dzielą poglądy na wolność cywilną i religijną w Konstytucji Amerykańskiej z jednej strony — u twórców i obrońców aktualnej Konstytucji meksykańskiej, z drugiej strony — wynikają bardzo łatwo z porównania tych 2 dokumentów. W ten sposób okaże się, że jedynie ukrywając lub przekręcając rzeczywistość faktów o które chodzi, rząd meksykański pragnie być pewnym naszej sympatji. Każdy bezstronny i rozważny Amerykanin w sprawach sprawiedliwości i praw cywilnych posiada przekonania wręcz przeciwne tym, które są zawarte w prawie meksykańskiem. Sam kontrast dokumentów wystarcza do okazania tej prawdy bez uciekania się do specjalnych dowodów. Zresztą niema co dowodzić, chyba że w razie niemożliwości pogodzenia naszych zasad politycznych z zasadami rządu meksykańskiego, chciałoby się udowodnić, że nasze zasady są błędne. Prosząc uniżenie o naszą sympatję i aprobatę, rząd meksykański żąda od nas tem samem potępienia dzieła twórców naszej rzeczypospolitej, wyrażenia naszego niezadowolenia z konstytucji, którą oni nam zostawilli w spuściźnie i chce byśmy żądali jej zniesienia; nie jest amerykaninem ten, który może pogodzić meksykańską teorję rządu ze sprawiedliwością nie wyrzekając się swoich tradycji i swoich ideałów narodowych. Ubiegając się o sympatję amerykańskie dla swych praw

i postępowania, które są w formalnej sprzeczności z naszemi przekonaniami politycznemi a które my tak również kochamy, — rząd meksykański daje dowód swej nadzwyczajnej zuchwałości i bezczelności; zdaje się, że tu leży główna racja, dla której nie spostrzeżono sprzeczności zdań, która je dzieli. Dla tego być może pewna ilość chrześcijan nie zdaje sobie sprawy, że obecny rząd meksykański wypowiada wojnę jednej z podstawowych zasad chrystjanizmu; a mianowicie wolności sumienia, na której Leon XIII wyraźnie oparł stanowisko chrześcijan. „Jest inna wolność, pisał on, której się domaga z taką stanowczością; my dążymy do wolności sumienia. Jeśli ktoś rozumie przez to, że każdy na swój sposób może czcić Boga lub nie, ta opinja jest dostatecznie odpartą dowodami już przytoczonymi. Lecz można również przez to rozumieć, że w państwie każdy obywatel powinien mieć możność spełniania woli Bożej i świadomy swego obowiązku, wolnej od wszelkich przeszkód, — posłuszeństwa Jego przykazaniom. I to naprawdę jest prawdziwa wolność, wolność godna prawdziwych dzieci Bożych, wolność która szanuje godność ludzką, która jest mocniejszą ponad wszelki gwałt, wszelką niesprawiedliwość, — wolność, której Kościół zawsze pragnął i które mu była zawsze drogą.

Jesto to wolność, której Apostołowie domagali się z nieustraszną wytrwałością, którą apologeci chrześcijańcy potwierdzili w swoich pismach i którą niezliczona ilość męczenników uświęciła swoją krwią. To jest jego sprawiedliwość; ponieważ ta wolność chrześcijńska świadczy o absolutnej i bardzo słusznej zwierzchności Boga nad człowiekiem, wreszcie o głównym i najwyższym obowiązku człowieka względem Boga. Ona niema nic wspólnego z duchem buntowniczym i rewolucyjnym; ona w niczem nie łamie posłuszeństwa należnego władzy publicznej; ponieważ prawo rozkazywania i zobowiązywania do posłuszeństwa istnieje tylko w obrębie zgody z autorytetym Bożym i w granicach przez niego nakreślonych. Lecz skoro tylko prawo, które jest w formalnej sprzeczności

z wolą Bożą gwałci porządek ustanowiony przez Boga i jednocześnie stwarza konfikt pomiędzy nami a Bogiem słuszną jest rzeczą nie ulegać temu prawu [1]).

Boskie posłannictwo Kościoła.

Na wielu innych miejscach wielki Papież, jego poprzednicy i następcy przedstawili katolicką naukę w tej pierwszorzędnej kwestji lub też w kwestjach z nią pokrewnych, któremi nas zajmują w chwili obecnej. Doktryny Kościoła nie mają nic tajemniczego. Wraz ze swoim nauczycielem Kościół może powiedzieć: „Ja nigdy nic nie mówiłem pokryjomo (potajemnie) [2]) zgodnie z tem nauczaniem, wola Boża jest zawartą naraz w prawie naturalnem i pozytywnem, która jest pierwszem prawem życia publicznego lub prywatnego. Troska o odkrycie tej woli tworzy za pomocą szczerego, oświeconego sumienia, używając wszelkich środków, dostarczanych nam przez Boga — pójdcie drogą, którą się przed wami otwiera — takie jest prawo i obowiązek każdego człowieka. „To mój Syn najukochańszy: Jego słuchajcie" [3]) takie jest brzmienie oręża Bożego do rodzaju ludzkiego. I dlatego właśnie my dążymy za Chrystusem, który jest „Drogą, prawdą i Życiem" [4]). On zlecił apostołom i ich następcom prowadzić dalej jego misję nauczania i uświęcenia aż do skończenia świata „Kto was słucha, Mnie słucha — Kto wami gardzi, Mną gardzi" [5]). Katolicy widzą w nich przewodników, upoważnionych do prowadzenia ich do wieczności. Tym „szafarzom tajemnic Bożych" [6]) katolicy winni posłuszeństwo, gdy chodzi o sprawy powierzone ich pieczy przez Najwyższego Pasterza dusz naszych Jezusa Chrystusa.

1) Encyklika Libertas Praestantissimum, 20 czerwca 1888 r.
2) Jan XVIII, 20.
3) Mat. XVII, 5.
4) Jan XIV, 6.
5) Łuk. X, 16.
6) Cor. VI, 1.

Porzucając zakres właściwych sobie funkcji, ażeby się wedrzeć do urzędu pasterskiego, państwo przeszkadza mu w spełnieniu jego zadania; właśnie do tego dąży rząd meksykański, ponieważ on odrzuca autorytet woli Bożej dobitnie wyrażonej ludziom, by ich prowadzić na drodze życia duchownego — przez zuchwałe nadużycie władzy rząd przywłaszcza sobie prawa Boże na korzyść państwa. Jeśli przejdziemy od rozważań wolności cywilnej i religijnej, w konstytucjach, do samych Konstytucji, wówczas napotkamy argument rządu meksykańskiego że on nie czyni nic innego — tylko stosuje w życiu swoją własną Konstytucję. Lecz wówczas ten rząd staje przed dwoma faktami pierwszorzędnej wagi: 1) prawdą jest, że ustawy antyreligijne kraju datują się od roku 1857, ale żaden rząd nie próbował stosować je w całej swej rozciągłości; 2) że ustawy były ponownie potwierdzone i zaostrzone w Konstytucji z 1917 r. lecz prezydent Carranza proponował zmienić klauzule dotyczące religji [1]); co się tyczy prezydenta Obregon'a — ten nigdy nie stosował tych ustaw w całości w czasie swego 4 letniego urzędowania. Te 2 fakta świadczą, że cichaczem uznano jak dalece podobne ustawy są w sprzeczności ze sprawiedliwością i życzeniami narodu meksykańskiego. Lecz ponieważ odwołuje się do konstytucji, zostawmy na uboczu kwestje osób i rozważmy teraz dokument piśmienny, którym te osoby chcą usprawiedliwić swe postępowanie. Zacznijmy rozważać istoty i cele Konstytucji.

Cel Konstytucji.

Konstytucja pisana jest to dokument który, wylicza i określa prawa i obowiązki rządu, klasyfikacje jego rozmaite przywileje, reguluje wykonanie władzy i ustała jej granice, ażeby wolność obywateli była w poszanowaniu. Skoro celem rządu jest obrona praw człowieka, nie ich niszczenie, stąd wynika, że konstytucja na mocy której

---

[1]) Diario Officiał, 21 nov.; ustawa modyfikując art. 3.
Diario off., 17 grudnia 1918: modyf. pozagr. 7, 8 i 16 artykuł 130.

rząd rządzi nie może mu udzielić władzy nieograniczonej. Ponieważ rząd, któryby posiadał taką władzę, byłby tyranem, tem więcej gdyby ten rząd starał się zniszczyć prawo naturalne i prawo pozytywne Boskie, które są poza juryzdykcją ludzką. Stąd według obecnej doktryny amerykańskiej, Konstytucja daje rządowi prawa i władzę, które mu są potrzebne dla sprawiedliwego spełniania swoich obowiązków; lecz jednocześnie konstytucja zabrania mu wkraczać w dziedzinę praw porządku wyższego, które człowiek otrzymał ani od ludzi, ani od państwa: lecz od Boga Wszechmogącego, stwórcy ludzi i państw. Taki pogląd jest absolutnie zgodny z nauczaniem Kościoła Katolickiego. Skutkiem tego jest rzeczą niezaprzeczalną, że opieka praw naturalnych i niezmiennych nad człowiekiem jest zasadą istotną, częścią integralną samej nazwy konstytucji. Władza absolutna niema potrzeby konstytucji; ponieważ konstytucja jest zapewnieniem wolności a nie narzędziem tyranji. Żaden dokument tego rodzaju, bez względu na jego pochodzenie, nie będzie się cieszył poszanowaniem, jeśli on niszczy powyższe prawa lub zawiera ustawy, które są moralnie niemożliwe do wykonania. Ponieważ tego rodzaju dokument jest w sprzeczności ze zdrowym rozumem, który upomina się o naturalne prawa ludzkie.

„Prawo ludzkie jest o tyle prawem o ile jest zgodne z prawym rozumem" powiada święty Tomasz z Akwinu; „jest rzeczą oczywistą, że to prawo wypływa z prawa wiecznego, prawo niesprawiedliwe określamy jako takie w miarę tego, jak ono oddala się od zdrowego rozumu; w podobnym wypadku nie jest ono prawe, lecz raczej rodzajem gwałtu" [1]).

Człowiek ma prawa niezmienne.

Naprawdę w tym duchu tkwi moc deklaracyj niepodległości, — jest to dokument, który wszyscy Amerykanie słusznie uważają jako kamień węgielny swoich rządów. My

---

1) Summa, I-a — II-ae, q XCIII art. 3, ad 2.

uznajemy pewne prawdy „jako oczywiste i pewne same przez się“. My uznajemy, iż wszyscy, a więc i Meksykanie otrzymali od swego Stwórcy pewne prawa niezmienne, do których należą; prawo życia, prawo wolności i prawo dążenia do szczęścia. Na zapewnieniu tych praw spoczywa ustanowienie konstytucji pomiędzy ludźmi...“ Jest więc rzeczą jasną, że ludzie mają te prawa nie na mocy tolerancji lub z łaski państwa lecz na mocy niezmiennego sekretu Boga wszechmogącego. Żaden rząd nie jest w mocy zniszczyć je lub przeszkodzić. Przeciwnie jest to naglący obowiązek rządu zabezpieczyć te prawa; rząd, który się na nie porywa może być odrzucony przez wszystkich ludzi uczciwych. Według słów św. Tomasza postepowanie takiego rządu kończy się nie prawem lecz raczej pewnego rodzaju gwałtem. W tej kwestji, św. Tomasz i Deklaracja niepodległości są w najzupełniejszej zgodzie.

Lecz nie jest rzeczą łatwo, jakto oświadczył niedawno najwyższy trybunał, wyszczególnić wszystkie prawa zawarte w prawie podstawowem dotyczącem życia, wolności i dążenia do szczęścia. Przeciwnie jest rzeczą pewną, jako już oświadczył ten sam trybunał w pewnej ważnej sprawie, że do tych praw należy zaliczyć prawa oddawania czci Bogu według wskazówek sumienia. Ponadto dodajemy, że stała i niezmienna interpretacja Konstytucji federalnej przez trybunały uzasadnia naszę tezę, że ona istnieje poto by zabezpieczyć obywateli w wykonaniu ich niezmiennych praw naturalnych, i że rząd nie może wydawać żadnych praw niszczących te ostatnie.

Państwo powinno te prawa otoczyć opieką.

Zawsze Kościół Katolicki bronił tej koncepcji nowego rządu; władza absolutna nad wolnością obywateli — nie jest nauką Kościoła. Nie jest to także nauka twórców naszej Rzeczypospolitej. Nie jest to nauka naszych trybunałów, które już niejednokrotnie je odrzucali. Stworzyć konstytucję lub prawodawstwo, które nie pozwala człowiekowi korzystać z wolności, dziedzitwa tego naturalnego nie

należy do prawnych przywielejów jakiegokolwiek bądź rządu Ponieważ to dziedzietwo przypada człowiekowi w udziale na mocy prawa naturalnego i które jest współczesnie ludzkości i z chwilą gdy ono było podyktowane przez Boga samego jakto pisze Blackstone w swoich sławnych komentarzach „rozumie się przez się, że jest ono wyższe ponad wszelki inny obowiązek... Każde prawo ludzkie, które jest mu przeciwne nie jest ważne, te zaś które są ważne, mają swą moc i powagę pośrednio lub bezpośrednio z tego prawa naturalnego. Prawodawca, który sprzeciwia się przepisom tego prawa, nie może dać społeczeństwu wskazówek rozumnych i zbawiennych, co więcej, jego prawo, nie będąc odblaskiem mądrości prawa naturalnego, które jest mądrością wiecznego Prawodawcy, nie jest żadnem prawem i nie może obowiązywać obywateli. Ponieważ mądrość nauki chrześcijańskiej zawsze uderzała ludzi wielkich, którzy przez swoje studja i dzieła z dziedziny prawa, zdobyli w swoim zawodzie należną im sławę. Tu my przytoczymy to cośmy pisali w naszym liście pasterskim w roku 1919[1]): „Cel dla którego Państwo istnieje i z którego ono czerpie swój autorytet ogranicza jego władzę. Ono powinno szanować i zabezpieczyć prawa ustanowione przez Boga dla jednostki i rodziny. Ono powinno bronić wolności wszystkich tak, by nikt nie wkraczał do praw innego. Lecz rząd niema prawa przeszkadzać obywatelowi w spełnianiu obowiązku swego sumienia, tembardziej w spełnianiu swoich obowiązków względem Boga".

Człowiek nie może zawiesić praw danych mu przez Boga.

Powyższe słowa są zarówno w zupełnej zgodzie z prawem naturalnem jak z prawem pozytywnem Boskiem.

One otrzymały także aprobatę twórców naszej rzeczypospolitej. By umożliwić ich wykonanie praktyczne przy-

[1]) Porównaj D. C. t. 3 str. 482—85; 578—584; t. 4. str. 194—200.

jęto pierwsze ulepszenie konstytucji a na kongresie zabroniono przeszkadzać w wykonaniu praktyk religijnych. Z biegiem czasu podobne zakazy były wprowądzone do konstytucji lub podstawowych praw wielu innych państw (Bills of Righst [1]). Te zabezpieczenia są czemś więcej aniżeli zwykłe artykuły konstytucji federalnej (związkowej) i konstytucji innych krajów. One tworzą część integralną każdego dokumentu praw właściwych ludziom wolnym.

Kościół nigdy się nie wypowiedział przeciwko nim; zawsze starał się utrzymać pokój i przeciwstawić się wszelkim niesnastkom, broniąc prawowitej władzy Kościół nigdy nie przestawał przypominać rządom o ich obowiązkach względem obywateli i o ich odpowiedzialności przed Bogiem. Przez swoich teologów, wśród których można przytoczyć św. Tomasza z Akwina, błogosławionego Roberta Bellarmina i Suarez'a, Kościół szczegółowo wymienił prawa ludu, których żadne państwo, żadny rząd nie może hamować; Kościół oparł się na fakcie, że te prawa są ponad wszelkie statuty opracowane przez monarchów lub zgromadzenia, ponieważ one mają swą sankcję nie na mocy woli lub władzy ziemskiej, lecz od powagi Boskiej i w godności ludzkiej.

Nie można utrzymywać, że postęp nowoczesny uczynił je znikomymi lub też odrzucił prawdę boskiego pochodzenia każdej władzy, ponieważ nie jest w mocy ludzkiej niszczyć to co jest prawdziwe jak również zmieniać to, co jest niezmiennem, prawda jest stałą, niezmienną. Można w prawdzie odkryć nowe piękno, tak iż będzie jaśniała coraz żywiej w oczach ludzkich — lecz nie można z niej usunąć samego blasku.

Światłość nie zwalcza światłości — ona się wzajemnie zlewa na mocy prawa swej istotnej jedności. Niemożliwą jest również rzeczą twierdzić, że w okolicznościach nadzwy-

---

[1]) Pierwszy Bill of Rights datuje się od roku 1689 kiedy parlament angielski powołał na tron księcia i księżniczkę Orade; konstytnanta francuska w 1789 r. w duchu zresztą odmiennym ogłosiła deklarację praw człowieka.

czajnych, naród mógł nabyć lub powziąść prawo odrzucenia zasad, które tworzą rząd prawowity i mieszania się do praw podstawowych sumienia w imię domniemanych interesów państwa. Państwo nie odniesie nigdy żadnej korzyści ze zła a prawa dane przez Boga nie należą do zakresu prawowitej władzy ludzkiej, która nie może tych praw zawiesić ani ich unieważnić.

Nienaruszalne Sanktuarjum Duszy.

Kadży obywatel rozważany osobno nie zrzeka się na rzecz społeczeństwa wszystkich praw, które posiada jako człowiek wolny, jak tu niektórzy chcą w nas wmówić, on więc nie otrzymuje wzamian część swoich praw jako dar państwa, zachowując dla siebie niezawisłość nominalną, która w rzeczy samej jest praktykowaną przez tych, którzy nimi rządzą. Ta doktryna dobrze znana twórcom rzeczpospolitej była jednakże przez nich odrzuconą. Wymagając poddania się Konstytucji, wykluczającej wszelką sprawiedliwość i stworzonej przez brutalną siłę kierowników wojskowych konstytucji, która łamie prawa człowieka, władza rządu jest nieograniczoną; i nigdy nie była przedłożona narodowi dla ratyfikacji, rząd meksykański chce, by każdy poszczególny obywatel nie posiadał żadnego prawa, któreby rząd powinien szanować. Żadna doktryna nie może zniweczyć zaufania narodu, siać niezgody wewnątrz i niechęci na zewnątrz. Pochodząc od Boga, władza państwowa może być udzieloną przez naród, lecz raz udzielona, nie zawiera i nie może zawierać nic przeciwnego przywilejom państwa.

Gdyby Bóg zażądził, że państwo ma kierować duszami i sumieniem, wówczas dałby państwu środki potrzebne do kierownictwa sumienia i kontrolowania czynności duszy, ponieważ On daje zawsze środki niezbędne do celu. Państwo nie może wkraczać do świętyni duszy i sumienia do czego właśnie rości pretencje rząd mekszkański; by się usprawiedliwić, on odwołuje się do narodu, którego ideał narodowy wręcz przeciwny przewrotnemu duchowi

despotyzmu i tyranji, któremi są owiane prawa i obecne rządy Meksyku. Zawdzięczając tym ostatnim, cały świat cywilizowany jest świadkiem tej rozdzieraiącej serce niesprawiedliwości—co do praw, jest rzeczą jasną, że Papież Puis XI, nie przesadzał określając je mianem „djabelskich“.

Amerykanie uznają prawa i pożytek religji.

Jeżeli od Konstytucji przejdziemy do praw jakiemi one obdarzają Meksyk lub naszą rzeczpospolitą — będąc najlepiej obznajomieni z tą sprawą możemy teraz je porównać. Prawa amerykańskie przyznają obywatelom prawo czcić Boga „według wskazówek sumienia“ i by ta wolność była im zabezpieczoną, powyższe prawa uznają stowarzyszenie religijne jako jednostkę zbiorową prawną, obdarzoną prawem posiadania własności, które jej są potrzebne dla spełnienia swej misji. Ponadto ta misja jest uznaną za religijną nie tylko w swoich korzeniach i w swoim pniu, lecz także w kwiatach i owocach, które ona wydaje w postaci wychowania i dobroczynności społecznej. Dlatego stowarzyszenia religijne mogą posiadać grunta i budować na nich gmachy potrzebne dla spełnienia swego zadania. One mogą zakładać, posiadać i kierować szkołami, kolegiami, uniwersytetami, schroniskami, szpitalami i innemi zakładami dobroczynnymi lub wychowawczymi. Jako jednostki prawne one mogą bronić swoich praw własności, uciekając się do procedury przyznanej prawem, mogą mieć seminarja gdzie wychowuje się ich Kler. Co więcej, własność którą one posiadają dla kultu, wychowania lub miłoserdzia u nas prawie wszędzie wolną jest od podatków; przez to daje się świadectwo temu, że się je uznaje nie tylko za pożyteczne dla dobra społecznego, lecz że się chce stosować w praktyce ducha woli narodowej, która jest zawarta w następującej deklaracji kongresu: „Religja, moralność, wiedza jako konieczne dobremu rządowi i dobru ludzkości, szkoły i inne środki wychowania, muszą być zawsze popierane [1]). Pod tym wzglę-

[1]) Northwast Ordinance, art. 3.

dem słowa naszego pierwszego prezydenta są dość wymowne: „My się niedamy zbyt łudzić tem zdaniem, że moralność musi być utrzymaną bez religji. Cokolwiek chcieliby niektórzy przyznać wpływowi wychowania wyrafinowanego na pewne jednostki natury wyjątkowej, rozum i doświadczenie zabraniają nam posiadać nadzieję w tem, że moralność narodowa może się obejść bez zasad relgijnych“ [1]). Taki duch panuje od czasu założenia Rzeczypospolitej; on spowodował dobro państwa i narodu. W chwili obecnej nikt nie myśli poważnie o jego zmianie. Uznaje się go i ceni wysoko jako część integralną nasego życia narodowego. Ten duch w istocie uznaje prawa sumienia, popiera inicjatywę prywatną przy zakładaniu kosztownych zakładów naukowych i dobroczynnych; on sprzyja pokojowi, zadowoleniu, życzliwości pomiędzy obywatelami; popiera ogłoszenie praw mądrych, pożytecznych i jednocześnie praktykowanie cnót obywatelskich; religja jest więc wolną w swoim zakresie i przez swe nauczanie może rozwijać życie duchowe narodu. Ten duch był poddany próbie w ciągu półtora wieku; dziś naród amerykański z pewnością więcej niż kiedykolwiek jest przekonany o jego korzyści.

U nas nie istnieje jedności Kościoła i Państwa, lecz pomimo to panuje zupełne i szczere uznanie korzyści religji dla dobrego rządu. Stąd państwo amerykańskie popiera religję w pracy dla dobra narodu, w pracy nad zachowaniem zarządu i panowaniem porządku.

Meksyk usiłuje zniszczyć religję.

Wręcz przeciwnie temu duchowi, obecna konstytucja meksykańska odmawia jakiejkolwiek bądź społeczności religijnej prawa istnienia [2]). Urzędowo w Meksyku niema kościołów, ponieważ Kościół nie może nic posiadać; on nie może dochodzić swoich praw ani się bronić przed

[1]) Mowa pożegnalna.

[2]) Konstytucja z 1927 r., art. 130; ustawa z 25 listop. 1926 r., art. 5.

trybunałem: krótko mówiąc, Kościół jest zupełnie pozbawiony statutu prawnego. Przez samo przyjęcie święceń kapłańskich, kapłani są pozbawieni praw cywilnych [1]). Kościół nie może posiadać budynków dla kultu publicznego [2]). Kościół nie może mieć wyposażenia; on nie może urządzać zbiórek lub subskrypcji poza gmachem przeznaczonym dla kultu. Ten ostatni jest własnością państwa, pomimo, że wierni go utrzymują. Rząd zezwala tylko korzystać z niego według widzi mi się urzędników państwowych. Więc wszystkie kościoły w Meksyku mają być utrzymane przez kwesty urządzane w czasie nabożeństw. Wszystkie Kościoły otrzymują pomoc z zewnątrz i u nas zawdzięczając tej pomocy zaspokaja się wszystkie wydatki na utrzymanie gmachów religijnych. Podobny sposób postępowania jest zakazany w Meksyku nie przez zwykłą ustawę, lecz na mocy specjalnej klauzuli w konstytucji [3]). Dla wprowadzenia w życie tej klauzuli ustawa zastrzega, że Kościół nie ma prawa posiadać domów dla swoich biskupów, kapłanów, nauczycieli lub administratorów. Jego przyszłość nie jest zabezpieczoną, ponieważ on nie może mieć seminarjum gdzie się wychowuje kler, który ma objąć stanowiska wakujące. Sam fakt, że Kościół używa budynku jest uważany za dostateczny motyw, by uznać jego przynależność do stowarzyszenia religijnego. On może więc być odebrany i skonfiskowany. Jeżeli nawet osoba duchowna wynajmuje dom dla własnego użytku, ustawa głosi, że on może być zajęty na mocy zwyczajnego podejrzenia. Krewni osoby duchownej są zagrożeni konfiskatą ich własnego mienia, pod pretekstem, że ta własność należy do Kościoła, ponieważ ustawa głosi, że najmniejsze podejrzenie upoważnia w podobnych wypadkach przypuszczać, że własność służy celom kościoła. Każda własność przeznaczona przez stowarzyszenia religijne na cele wychowawcze lub dobroczynne jest przedmiotem konfiskaty.

---

[1]) Konst. z 1917 r., art. 37.

[2]) Konst. z 1917 r., art. 27; ustawa z 21 czerwca 1926 r.

[3]) Konst. z 1917 r. art. 130; ustawa z 25 listopada. 1626 art. 14.

Ażeby Kościół nie mógł posiadać jakiegokolwiek bądź budynku, ustawa zaznacza, że wrazie jej zagarnięcia, sprawa nie może być skierowaną na drogę sądową.

Zniszczenie organizacji wychowawczych i dobroczynnych.

Kościół więc nie może nic posiadać; on nie może zaradzić swoim wydatkom bierzącym ani dbać o swój przyszły kłer. Wychowanie kleru miejscowego jest niemożliwe i wskutek tego cudzoziemcy zaspakajają religijne potrzeby ludności. Lecz prawo przewidziało tę możliwość; ono przepisuje, że osoba duchowna, która nie jest urodzona w Meksyku .nie może spełniać funkcji religijnych [1]): a więc duchowni cudzoziemcy zostali wygnani.

I tak więc prawo zabrania najpierw ludności mieć duchowieństwo narodowe, następnie cudzoziemców — i jednocześnie rząd nie przestaje głosić całemu światu o swoim liberaliźmie i o nie istnieniu prześladowania religijnego w Meksyku. Podobne prawa dają się we znaki nie tylko w sprawach duchownych Kościoła, lecz powodują zmianę organizacji wychowawczych i dobroczynnych. Religja popiera wychowanie. Praktycznie mówiąc wszystkie uniwersytety Stanów-Zjednoczonych były założone przez organizacje religijne; uniwersytety państwowe stanowią wyjątek, lecz kilka z pośród nich zawdzięczają swój początek ministrom kościoła lub stowarzyszeniom religijnym — a wszystkie zawdzięczają mu myśl swego powstania. Możemy twierdzić, że ani jedna trzecia część uniwersytetów lub kolegjów Stanów-Zjednoczonych nie istniałaby dziś, gdyby to tego się nie przyczyniła akcja wychowawcza rozmaitych kościołów. Do 1840 roku prawie wszyscy mężowie stanu i wszyscy ludzie wykształceni, urodzeni w Ameryce, byli wychowani w szkołach założonych przez duchowieństwo. Konstytucja meksykańska zaznacza, że żaden duchowny nie może nauczać w szkole powszechnej, ani też być kierownikiem szkoły średniej. Żadne

1) Ustawa z 21 marca 1926 r.

Kolegjum prywatne niema prawa udzielać stopni uznanych przez państwo. Wszystkie zgromadzenia religijne nauczające, zostały zniszczone i powstanie zgromadzeń tego rodzaju jest uznane za nieprawne[1]). Jeszcze bardziej smutnymi są skutki podobnych praw względem instytucji dobroczynnych, gdzie w sposób szczególny zaznacza się działalność religijna. Kościół tak dawniej jak i teraz przynosi ulgę chorym i biednym. W Stanach Zjednoczonych więcej aniżeli 60 łóżek szpitalnych na 100 są w zakładach religijnych. Ażeby pozbawić Kościół prawa poświęcenia się uczynkam miłosierdzia, rząd meksykański konfiskuje zakłady dobroczynne i odmawia prawa istnienia wszystkim stowarzyszeniom religijnym męskim i żeńskim, które się poświęcają tym uczynkom. Przeto Meksyk dziś ma zakłady dobroczynne zrujnowane a biedni i chorzy nie mają opiekunów. Idźmy dalej. Prawo meksykańskie zezwala na pracę religijną, lecz pod warunkiem, że ona zrzeknie się swej niezależności. Dziennik religijny nie może krytykować praw a nawet czynów funkcjonarjuszy publicznych pod grozą surowych kar—nawet dzienniki świeckie o tendencji religijnej nie mogą tego czynić. Wiele dzienników religijnych uległo już konfiskacie, a nawet kilka dzienników bardzo rozpowszechnionych, nie religijnych, dlatego, że okazywały sympatję względem relijgi. Jak te wszystkie prawa są dalekiemi od ideału amerykańskiego widzimy to w prawie podstawowem (Billof. Rights) Wirginji i innych dokumentach tego rodzaju.

Prześladowanie jest owocem nowego poganizmu.

Nie potrzeba wyprowadzać wniosków, które naturalnie wypływają z zestawienia, któreśmy zrobili; te wnioski są widoczne na pierwszy rzut oka i powinny przekonać każdego myślącego mężczyznę i każdą myślącą kobietę. Niema najmniejszego możliwego podobieństwa pomiędzy podstawowemi zasadami Konstytucyji Meksykańskiej, jej prawem, jej duchem, według którego zamierza się je sto-

[1]) Konst. z 1917 r. art. 5; ustawa z 21 czerwca 1926 r. art. 6.

sować—a zasadami, prawami i duchem, które naród amerykański uważa za rzecz świętą. W gruncie rzeczy podobne prawa prowadzą nas do poganizmu. Gdyby one zatryumfowały wówczas zobaczylibyśmy, że społeczeństwo idzie nie naprzód lecz wróciłoby do punktu, z którego wyszło w zaraniu chrześcijnizmu.

Te prawa w rzeczywistości uświęcają pogański program rządu, ponieważ w skutkach niczem nie różnią się od poganizmu; one różnią się od poganizmu tylko co do sposobu form, które przyjmują dla osiągnięcia swego celu. Poganin w starożytności udzielał władzę dyspotyczną państwu, ponieważ on go ubóstwiał w jego istocie, a często nawet ubóstwiał jego kierowników i jego czyny. Założyciele Rzymu byli uważani za bogów. Imperatorzy cieszyli się tytułem „boski“, a ołtarze były im wznoszone. Te same godności przypadały w udziale znakomitym mężom Grecji. Nawet w czasach obecnych są władcy, którzy otrzymują cześć prawie boską. Lecz nasz neopoganizm wyklucza ze swego programu element boski i pozostawia tylko element doczesny. Skutek tych 2 ostateczności jest identyczny: niewolnictwo jednostki. Wnet zobaczymy jak to wszystko odbiega od naszych przekonań amerykańskich i chrześcijańskich.

(Dokończenie nastąpi).

Franciszkańskie misje.

Acta O. F. M. z roku 1927 str. 141 i następne, dają rzut oka na obecny stan franciszkańskich misyj. Według niego franciszkanie prowadzą 21 Wikarjatów Apostolskich, 7 Apostolskich Prefekur, 16 zwykłych misyj — wszystkie wyżej wymienione, są zależne od Kongregacji do rozkrzewiania wiary, — prócz tego franciszkanie pracują w kilku misjach niezależnych od powyższej Kongregacji. Ogółem należy do nich 62 jednostki misyjne, z których przypada na Europę — 6, Amerykę — 24, Afrykę — 9, Azję — 22, i Australję — 1. W obrębie tych misyj o ludności około 103 miljonów (niekatolików) pracuje 3123 mis-

jonarzy zakonników, 600 księży — tercjarzy i 3238 sióstr franciszkanek. Misjonarze ci obsługują 3 i pół miljona katolików i 200 tysięcy katechumenów, mają w posiadaniu 5457 kościołów w obrębie 615 parafij. Do stanu kapłańskiego w mniejszych i większych seminarjach przygotowuje się 996 młodzieńców. W 3410 szkołach otrzymuje naukę 226364 uczniów, w sierocińcach znajduje się 5226 dzieci, rozmaitym działom miłosierdzia oddaje się 22,961 osób. W ciągu 1826 r. wygłosili misjonarze franciszkańscy 417,095 kazań, ochrzcili 14889 dorosłych i 186,707 dzieci, udzielili bierzmowania 79,148 osobom, wyspowiadali ponad 4 miljony, rozdali Komunji św. ponad 9 miljonów, ostatnich olejem św. namaszczeń udzielili 47,186 osobom, pobłogosławili 24,512 związków małżeńskich.

Według narodowości dzielą się misjonarze franciszkanie jak następuje: 579 Hiszpanów, 575 Niemców, 422 Włochów, 104 Belgów, 100 Holendrów, 93 Polaków, 84 Amerykanów (St. Zjed.), 83 Francuzów, 34 Słoweńców, 23 Chilijczyków, 20 Portugalczyków, 16 Irlandczyków, 13 Kanadyjczyków, 8 z Ekwadoru, 5 Anglików, oraz mniejsze liczby z pośród innych narodów.

(Podług Ecclesiastica).

Wiadomości ze Stolicy Apostolskiej.

Budowa Kolegjum Czeskiego w Rzymie.

W dniu 31 maja kardynał Gaspari brał udział w imieniu Ojca św. przy poświęcaniu kamienia węgielnego budującego się Kolegjum Czeskiego. Nowe Kolegjum będzie znajdować się obok Lateranu na terenie podarowanym przez Ojca św.

W uroczystości, mającej bardzo podniosły charakter, brali udział oprócz duchowieństwa przedstaciele rządu czechosłowackiego na czele z pełnomocnikiem p. Jelenem.

Mowę okolicznościową wygłosił Mgr. Marmaggi, nuncjusz apostolski w Pradze.

Te fakty są uważane za wskazówkę polepszenia się stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a czechosłowackim rządem. Wiadomo bowiem, że przed dwoma laty nuncjusz apostolski Mgr. Marmaggi na skutek wypadków, związanych z obchodem narodowego święta Jana Husa, zmuszony był opuścić Pragę; w ślad za czem czechosłowacki poseł opuścił Watykan tak, że stosunki pomiędzy dwoma dworami były utrzymane jedynie przez pełnomocników. Ostatnie jednak wypadki pozwalają żywić nadzieję na rychłe zlikwidowanie przykrego konfliktu.

(La semaine catholigne).

J. Em. Kardynał Lauri członkiem trzech Kongregacyj.

(KAP) Ojciec św. przydzielił J. Em. Ks. Kardynała Lauriego do Kongregacji Konsystorjalnej, Sakramentów św.

Ojciec św. i Chiny.

(KAP) Według opinji organu Benito Mussolini'ego, „Popolo d'Italia ", z dnia 23 ub. m. o sytuacji międzynarodowej Watykanu, możliwość pośredniczącej interwencji Ojca św w Chinach nie jest wykluczona.

KRONIKA.

Święcenia.

Dnia 11 czerwca w Katedrze Łuckiej J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Adolf Szelążek udzielił święceń następujączm alumnom:

Presbiteratu: Batowskiemu Wacławowi, Karpińskiamu Mieczysławowi, Swięcickiemu Walerjanowi, Kozakiewiczowi Janowi, Fedorowiczowi Bronisławowi, Iwanickiemu Stefanowi, Wojciechowskiemu Mieczysławowi.

Djakonatu: Śliwie Józefowi, Leszczyńskiemu Mieczysławowi, Janowskiemu Szymonowi, Rudnickiemu Gracjanowi.

Trzy mniejsze święcenia otrzymali: Rybak Zdzisław, Prus Aleksander.

Akolitat otrzymali: Krupiński Józef, Djakowski Henryk, Kopij Stanisław, Kossarzeczki Władysław, Lisiecki Faustyn, Łuczaj Tadeusz, Milewski Dominik, Milewski Konstantyn, Symon Stanisław, Szyndler Kazimierz.

Tonsurę otrzymali: Grodzicki Józef, Orłowski Bolesław, Swirtun Tadeusz, Tyszka Michał.

W dniach od 18 do 26 czerwca pod przewodnictwem OO. Redemptorystów pierwszy raz po rewindykacji od schyzmatyków Kościoła Boremelskiego odbyły się misje. Wyspowiadanych zostało 2629, a do Komunji św. przystąpiło 2963 dusze.

Wiadomości z całej Polski.

OO. Jezuici budują gimnazjum w Łodzi.

(KAP) OO. Jezuici rozpoczęli budowę gimnazjum i konwiktu w Łodzi przy ul. Rogowskiej. Rodzice z utęsknieniem oczekują tej chwili, kiedy ich synowie będą mogli zawitać do katolickiej uczelni.

Siostry szkolne rozwijają działalność w Pabjanicach.

(KAP) Siostry szkolne otrzymały od parafji pabianickiej grunt i zabudowania, w których zakładają szwalnie, bursy i t. p. dla dziewcząt.

Poświęcenie domu dla młodzieży w Łodzi

Dnia 12 bm. odbyło się w Łodzi uroczyste poświęcenie domu młodzieży katolickiej w Łodzi przy ul Gdańskiej 111. Dom ten został nabyty przez J. E. Ks. Biskupa

D-ra Tymienieckiego, z funduszów, złożonych na ten cel przez duchowieństwo diecezji łódzkiej i przeznaczony dla związku stowarzyszeń młodzieży, oraz dla patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą.

OO. Bonifratrzy budują szpital w Łodzi.

Przybyli przed rokiem do Łodzi OO. Bonifratrzy nabyli plac na Chojnach i przystępują obecnie do budowy szpitala.

Szkoła muzyki kościelnej „św. Grzegorza“ w Katowicach.

(KAP) J. E. Ks. Biskup D-r Lisiecki, objął protektorat nad szkołą muzyki kościelnej „św. Grzegorza“ w Katowicach. Szkoła ta ma kształcić dobrych organistów i dyregentów według systemu Ratysbońskiego. Nowy kurs rozpocznie się 1-go września r. b., bliższych informacyj udziela w każdy wtorek po południu ks. Salbert w Państwowem Gimnazjum w Katowicach, ul. Mickiwicza.

Monsgn. Colli odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

(KAP) Mngr. Karol Colli, sekretarz Nuncjatury Apostolskiej, został dn. 21 bm. odznaczony krzyżem oficerskim „Polski Odrodzonej“. Krzyż kawalerski otrzymał Mnsgn. Colli w r. 1925.

Uroczystości franciszkańskie w Warszawie.

(KAP) W dniach 11, 12, i 13, czerwca r. b. stolica Polski obchodziła uroczystość 700 rocznicę śmierci św. Franciszka z Assyżu. Nabożeństwa trwały przez 3 dni w kościołach OO. Franciszkanów i Kapucynów. W sobotę 11 bm. odbyła się uroczysta Akademja w sali Rady Miejskiej, poprzedzona słowem wstępnem, wygłoszonem przez Franciszkanina O. Rajnera Gościńskigo. Wspaniały odczyt o św. Franciszku wygłosił p. Hubert Roztworowski, znany

publicysta i mówca katolicki. Chór cecyljański pod batutą Franciszkanina O. Florjana wypadł imponująco; całość wogóle zrobiła na uczestnikach bardzo sympatyczne wrażenie.

W niedzielę 12 b.m. odbył się wielki manifestacyjny pochód z relikwjami św. Franciszka. Kler świecki i zakonny, bractwa, organizacje społeczne i narodowe, młodzież szkolna z orkiestrami i sztandarami, w jak najlepszym porządku, ustawili się przed kościołem św. Aleksandra, poczem ruszyli na plac Zamkowy, gdzie O. Norbert, Franciszkanin, wybitny kaznodzieja, w pięknem przemówieniu złożył hołd świętemu z Assyżu. Następnie J. E. Ks. Arcybiskup Ropp pobłogosławił relikwjami tłumy zgromadzone na placu Zamkowym, a chór cecyljański odśpiewał uroczystą kantatę. Podniosłą tę manifestację zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

Warto przypomnieć, że z okazji tych uroczystości ukazała się książka p. t. „Ojcu Serafickiemu w hołdzie", w której wybitni pisarze i poeci katoliccy ofiarowali swe pióro dla głoszenia ideałów Biedaczyny z Assyżu. Zewnętrzna szata książki nadzwyczaj piękna, a 12 ilustracji pierwszorzędnych mistrzów pendzla uzupełnia całość, nietylko sympatyczną, ale wypełniającą lukę w literaturze polskiej franciszkańskiej.

Kongres „Pax Romana" w Polsce.

(KAP) „Pax Romana", mająca na celu współżycie i współpracę młodej inteligencji katolickiej poszczególnych krajów, związanych wspólnemi zasadami wiary i umiłowaniem Kościoła, opiera swą działalność nie na zgubnych i nierealnych zasadach internacjonalizmu, lecz na sprawiedliwej współpracy i emulacji kulturalnej.

Wybór Polski na sierpniowy kongres tegoroczny jest faktem bardzo dodatnim. Dowodem znaczenia i wpływów Polski na terenie „Pax Romana" jest przeszłoroczny wybór polaka, członka Odrodzenia, na prezesa tej organizacji, a następnie wyznaczenie kongresu międzynarodowego w

Polsce w sierpniu r. b. mimo trudności, stawianych przez reprezentację niemiecką. To też kongres ten i jego znaczenie winno być należycie ocenione przez nasze społeczeństwo, a zwłaszcza szerokie sfery naszej inteligencji katolickiej. Zależy nam przecież na tem, aby zagranica zdawała sobie sprawę z doniosłej roli Polski, jako przedmurza cywilizacji w walce z wrogą jej i Kościołowi nawałą bo'szewizmu, a także jako zdrowego, trwałego i poważnego czynnika w rodzinie narodów cywilizowanych. Nie ulega wątpliwości, że szerszy ogół, a przedewszystkiem nasze sfery katolickie zainteresują się bliżej sierpniowym zjazdem Pax Romana. Komitet organizacyjny mieści się w lokalu Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“, Krakowskie Przedmieście 7, mieszk. 15, telefon 86-21.

Jubileuszowa pielgrzymka polska na Welehrad.

(KAP) Na Welehradzie przy Węgierskiem Hradyszczu na Morawach, drogiem wszystkim Słowianom miejscu, w którem działali Apostołowie wiary św. Cyryl i Metody i w którem jest kolebka chrześcijaństwa Słowian, a więc i Polaków, będzie obchodzona uroczyście 1100 rocznica urodzin św. Cyryla. Ojciec święty Pius XI wydał z powodu tego jubileuszu dn. 13. 11. 1927 r. list apostolski „Quod S. Cyrillum Thessalonicensem. Gentium Slavicarum Apostolum“, w którym sobie życzy, aby w bieżącym roku uczczono św. braci w całym świecie chrześcijańskim i wszczepiono młodzieży słowiańskiej cześć i miłość do tych apostołów wiary i obrońców ludu słowiańskiego. Dlatego odbywają się w tym roku na Welehradzie przez całe lato zjazdy i uroczystości jubileuszowe, w których uczestniczy lud katolicki ze wszystkich ziem słowiańskich, z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, z Bułgarji i Rosji.

Gdy w r. 1885 obchodzono tam tysiącletnią rocznicę zgonu św. Metodego pierwszego biskupa „in partibus infidelium“ nad polskim Śląskiem i Małopolską, wysłał naród polski na Welehrad dwie pielgrzymki. Pielgrzymkę wielkopolską prowadził 6. 8. 1885 r. na Welehrad śp. dr.

Florjan Stablewski, późniejszy arcybiskup poznański, a z Małopolski przyniósł nasz sławny malarz Matejko jako dar narodu polskiego bazylice welehradzkiej wspaniały obraz św. Cyryla i Metodego. Obraz ten został zawieszony w presbiterjum bazyliki. — Po upływie 40 lat jedzie znów jubileuszowa pielgrzymka polska na Welehrad i to z Katowic dnia 27, 28 i 29 sierpnia rb. Wyjazd nastąpi z Katowic w sobotę 28. 8. rano i powróci do Katowic w poniedziałek 29. 8. wieczorem. W programie przewidziane jest zwiedzenie Welehradu i św. góry Hostyn („Marawska Częstochowa"). Zgłoszenia należy kierować do sekretarza pielgrzymki ks. proboszcza Koziełka, Dąbrówka Mała, powiat Katowice. —

ZE ŚWIATA

Włochy.

Beatyfikacja kolejarza.

W Turynie jest obecnie w toku zbieranie materjału przygotowawczego w sprawie beatyfikacji byłego zawiadowcy stacji kolejowej w Turynie Pawła-Piusa Pezazzo.

Jako 15 letni młodzieniec rozpoczął pracę na kolei w Pinezolo. Po sześciu latach został przeniesiony do Turyna, gdzie miał pozostać do śmierci, wznosząc się coraz wyżej w karjerze służbowej. W 1875 r. Pezazzo zostaje tercjarzem, bierze czynny udział w kongresach franciszkanskich, będąc niekiedy ich inicjatorem. Pisze wiele broszur p. t.: Chrześcijańska Demokracja, Odrodzenie społeczne według ducha św. Franciszka z Assyżu, Dusza chrześcijańska i szkoła św. Franciszka.

Pozatem zakłada bibljoteki katolickie, związki pracowników kolejowych oraz inne instytucje społeczne. Całe życie Jego było nieprzerwanem apostolstwem wiary i miłości. Umarł w Turynie 22 grudnia 1921 r. mając 88 lat życia, wskutek ukąszenia przez wściekłego psa.

(La Semaine Cath).

Uroczystości ku czci męczenników w Ostji pod Rzymem.

(KAP). W starodawnym porcie morskim Ostja, na placu jedynych rzymskich warsztatów okrętowych, gdzie wkrótce, podobnie jak w Delfach, Syrakuzach i Pompei, ponownie rozgrywać się zaczną dawne widowiska, odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość zupełnie innego rodzaju. Rzymskie „Collegium cultorum Martyrum“ wybrało się specjalnym pociągiem do Starej Ostji, gdzie w ruinach dawnego kapitolu kardynał dziekan Vannutelli, biskup Ostji, odprawił Mszę św. i udzielił błogosławieństwa. Kierownik rządowy wykopalisk w Ostji, prof. Calza, podziękował Księciu Kościoła za udział, a „Magister“ Collegium, znany rzymski badacz starożytności, prof. Horacy Marucchi przedstawił chrześcijańskie pamiątki Ostji oraz dzieje umęczonych tam chrześcijan. Pod przewodnictwem kardynała skierowała się procesja do starożytnego chrześcijańskiego Oratorjum w Ostji, gdzie odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci chrześcijańskich męczenników.

Domek rodzinny Ojca św. Piusa X.

(KAP). Siostra Ojca sw., Piusa X, Anna Sarto, żyjąca w Rzymie, podarowała domek rodzinny swego brata magistratowi w Riesc. Magistrat postanowił urządzić w tym domku muzeum Piusa X, a rząd ogłosił go pomnikiem narodowym.

Muzeum św. Franciszka z Assyżu.

(KAP). Dawny klasztor „Portiuncula“ pod Assyżem został ku czci św. Franciszka odrestaurowany według pierwotnego stanu i uroczyście poświęcony w obecności kardynała Bonzane. Klasztor, któremu przywrócono stary refektarz, słynne podwórze z quattrocento, sześćdziesiąt małych celek i studnię, został ozdobiony pełnemi wartości malowidłami, wśród których znajdują się prace Benezzo Gozzoli, Perugino, Cimabue i jego rywala Guenta, po któ-

rym pozostały tylko dwa autentyczne obrazy: jeden w Portiunculi, drugi we Florencji.

Szwajcarja.

Dziewięćsetlecie klasztoru w Muri-Griès.

W połowie czerwca b.r. profesorowie i wychowankowie kwitnącego kolegium w kantonie de Sarnen obchodzili dziewięćsetlecie założenia klasztoru w Muri-Griès. W roku 1027 członkowie potężnego rodu Habsburgon darowali kilku mnichom benedyktyńskim posiadłości Muri w Argowji. Pół tysiąca lat prawie z klasztoru w Muri promieniowały na okolicę dobrodziejstwa wiary, sztuk pięknych i nauki. Aż przyszła reformacja. Tłuszcza splądrowała klasztor i oddała go na pastwę ognia. Duch zatruty Zwinglego przenika nawet pod habit zakonników, z pośród których kilku przechodzi na protestantyzm; reszta braci wiernych wierze ojców, grupuje się dookoła przeora Wawrzyńca. Następca jego, przeor Jodok, może być uważany za powtórnego założyciela klasztoru w Muri, on go bowiem z gruntu odbudował i przywrócił do dawnej świetności. I znowu przez kilkaset lat kwitł i promieniował klaszror z Muri-Gries.

Wtem wybucha rewolucja francuska (1789). Zbrodniarze wdzierają się świętokradzko do miejsc świętych i niszczą lub rabują skarby nieocenionej wartości. Lecz skoro tylko burza przycicha, zakonnicy nanowo przystępują do twórczej pracy nad odbudową klasztoru. Tym razem niedługo trwało ich dzieło. Około 1840 r. rozpoczyna się w Szwajcarji sekciarska ofenzywa przeciw Kościołowi. Klasztory z Mariasteru i z Muri padły ofiarą fanatyzmu. Z początku odebrano zakonnikom prawo nauczania, następnie pomimo dzielnej obrony przeora Adelberta, dekret o skasowaniu klasztorów został podpisany 13 stycznia 1841 r.

Zakonnicy wypędzeni z rodzinnych stron, zmuszeni byli szukać czasowego schroniska w Zong i Engelberg. W tym czasie w kantonie oswaldskim postanowiono

utworzyć gimnajum i polecić prowadzenie nauk zakonnikom. Zostały nawiązane rokowania między benedyktynami z Muri i wkrótce pięciu Ojców i dwaj bracia założyli kolegium w Sarnen, które obecnie osiągnęło pełnię rozwoju.

(La Semaine Catholique).

Francja.

Wymowne liczby francuskiej Ligi katolickiej.

(KAP) Ks. poseł Bergey, najwpływowszy obok generała de Castelnau, wódz francuskich katolików, podaje w „Peuple de France“ wyniki dwuletniej organizacyjnej działalności katolickiej we Francji. Liczba osób, zorganizowanych w „Federation Nationale Catholique“ wynosi dwa i pół miljona, związek młodzieży katolickiej liczy przeszło 120000 członków, a „Lique des dames Francaises„ (Związek niewiast francuskich) zgrupowała przeszło 900,000 kobiet.

W 25-tą rocznicę śmierci J. K. Huysmans'a.

(KAP) W Paryżu odbyła się uroczystość uczczenia 25 rocznicy śmierci znanego pisarza francuskiego J. K. Huysmans'a, który z pesymisty i gorliwego wyznawcy naturalizmu Zoli stał się wiernym synem Kościoła Katolickiego. W związku ze wspomnianym obchodem „La Vie Catholique“ wypowiada szereg uwag o szczerości konwersji pisarzy francuskich wogóle, a Huysmans'a w szczególności. Jeszcze szereg powieści Huysmans'a, napisanych już po nawróceniu, jak „Katedra“, „Święta Lidwina“, Pielgrzymi z Lourdes“ i in., krytyka katolicka surowo oceniała z powodu ich pesymistycznego charakteru. Jeżeli ten ton pesymistyczny twórczości, będący pozostałością dawnych przekonań z czasów hołdowania naturalizmowi, mógł budzić jakieś wątpliwości co do istotnego nawrócenia się Huysmans'a to stan ducha pisarza i jego modlitwy w czasie ostatniej choroby najzupełniej tę wątpliwość usuwają.

Ustawa francuska dn. 1.VII 1901 r. krzywdząca zakonników a stowarzyszenia religijne.

(KAP). W Alzacji rozwija coraz intensywniejszą działalność „Lique de Reli ieux ancien Combatants“, zwana w krótkości „D.R.A.C.“. Ostatnio profesor uniwersytetu w Strasburgu, Duquesue, wydał broszurę, w której, wskazując na wielkie zasługi kapłanów, ofiarnie składających życie za ojczyznę w czasie wojny, domaga się zniesienia niesprawiedliwego prawa z dn. 1 lipca 1901 r., odbierającego zakonnikom wszystkie powszechne obywatelskie przywileje i apeluje do ogóły katolików we Francji, by zbiorowym wysiłkiem doprowadzili do zwycięstwa w tej sprawie,

---

Katolicka „Bibljoteka Wiedzy Religijnej“ we Francji.

(KAP) Jak donosi „La Vie Catholique“, paryska spółka wydawnicza „Blond et Gay“ otworzy w najbiższym czasie „Bibljotekę Wiedzy Religijnej“. Do zbioru wejdą dzieła ze wszystkich dziedzin życia, historji i nauki Kościoła. Jedna z przyczyn założenia bibljoteki jest chęć przeciwdziałania wpływowi licznych wydawnictw, podejmowanych przez indyferentów i wrogów Kościoła, takich jak „Myśliciele antychrześcijańscy“ (filozof Celzus, encyklopedysta Bayle, materjalista Holbach). Nad zbiorem katolickich dzieł pracują już liczni egzegeci, historycy, filozofowie, teologowie, moraliści i inni uczeni, zarówno świeccy jak i duchowni.

Czecho-Słowacja.

Nowy zakon dla rozszerzenia katolickiej prasy.

(KAP). W Czechosłowacji powstał nowy zakon pod wezwaniem św. Michała, celem zorganizowania i propagandy katolickiej prasy. Zakon ten zamierza nietylko rozszerzać pisma katolickie już istniejące, ale także zakładać nowe.

Anglja.

Chamberlain o autorytecie Papieża w Anglji.

(KAP) Z okazji debaty parlamentarnej w Anglji, dotyczącej zniesienia poselstwa angielskiego przy Watykanie Chamberlain zaznaczył publicznie, że papiestwo jest nie tylko wielką potęgą świata ale też przedmiotem czci, szacunku i przywiązania wielu miljonów angielskich poddanych. Jako minister spraw zagranicznych, zgodnie zresztą ze stanowiskiem rządu, Chamberlain uważa zniesienie poselstwa przy Watykanie za akt co najmniej niepolityczny, nie wskazany w czasach obecnych i słusznie przypuszcza, że taka uchwała parlamentarna oznaczałaby podjęcie kroków nieprzyjacielskich wobec Stolicy św.

Postępy katolicyzmu w Anglji.

(KAP) Biskup Płymuth, Mnsgn. Reily zestawił korespondentom „Universe" przegląd stanu Kościoła katolickiego w swoiej diecezji. Sprawozdanie to daje świadectwo o postępach katolicyzmu w Anglji. Przed sto laty było w Plymouth zaledwie 200 katolików, przeważnie z uboższych stanów. Dziś obejmuje miasto pięć kwitnących parafji. W ostatnich 16 latach przeszło około 4000 protestantów w diecezji na katoliczyzm, wśród nich wielu wysokich dostojników. Biskup, który całe swoje życie duchowne przepędził w tej diecezji, zna doskonale swych wiernych, rozumie ich i kocha. „Rzadko się zdarza, głosi sprawozdanie by nawet najuboższi szukali sprawiedliwości w sądach; przychodzą oni do nas, by wobec nas doprowadzić swe sprawy do porządku".

Założenie chrześcijańskiego teatru w Londynie.

(KAP) Pod wpływem idei „Compagnons de Notre Dame" zakładają katolicy angielscy teatr chrześcijański w Londynie. Celem usposobienia publiczności dla tego przedsiębiorstwa zakłada się katolicką bibljotekę dramatyczną. Kierownikiem tej akcji jest ks. Martindale T. J.

Niemcy.

Jezuici jako kierownicy duchowni młodzieży akademickiej w Niemczech.

(KAP) Niezwykle owocną działalność duszpasterską OO. Jezuitów wśród młodzieży akademickiej w Niemczech stwierdzają protestanci, zaznaczając, że obejmuje ona dziś nie tylko uniwersytety w okręgach o większości katolickiej, lecz także wyższe uczelnie o charakterze wybitnie protestanckim, jak w Goettingen, Hamburgu, Hannowerze, Królewcu, Lipsku, Stuttgardzie i Teubingen. Pisząca o tem berlińska „Deutsch-Ewangelische Korrespodenz" z 15 bm. widzi w jezuitach i obecnie także najbardziej uzdolnionych duszpasterzy w zakresie przygotowania do walki z protestantyzmem, i przypisuje im dążenie do tego, by zasilić katolikami z wyższem wykształceniem szeregi nie tylko Centrum, ale i innych partji.

Socjaliści w Niemczech za Konkordatem.

(KAP) Podczas gdy protestanci wnieśli do rządu pruskiego specjalny memorjał, w którym zajęli stanowisko wrogie wobec jakichkolwiek układów z Watykanem, które — ich zdaniem — podkopują powagę państwa i zagrażają wewnętrznemu pokojowi, socjaliści niemieccy w swych rezolucjach są bardzo umiarkowani, tak, że ostatecznie z ich strony nie będzie przeszkody do zawarcia upragnionego przez ludność katolicką Konkordatu.

Holandja.

Kwestja szkolna.

(KAP). W Holandji według oficjalnych sprawozdań „Maasbode" liczba uczęszczających do szkół wyznaniowych w ubiegłych trzech latach stale wzrastała. Podczas gdy bezwyznaniowe szkoły utraciły 43.000 uczniów, szkoły wyznaniowe zdobyły ich 31.000. Różnica ta w roku bie-

żącym jeszcze się powiększy, ponieważ ze 147 nowowzniesionych szkół początkujących tylko 29 jest bezwyznaniowych, reszta t. j. 118 wyznaniowych.

J a p o n j a.

Pismo „Apostoł Marji“ podaje następującą statystykę, dotyczącą działalności zakonu Marianistów w Japonji.

W 1923 roku było w krainie wschodzącego słońca 60 marjanistów, zajętych w 4 kolegjach i apostolskiej szkole w Urakami, z powyższej liczby 14 tylko było rodowitych japończyków.

Obecnie (1927 r.) na tych samych placówkach pracuje 109 marjanistów, w tem 59 rodowitych japończyków. Pierwszy alumn-marjanista japońskiej narodowości studjuje we Fryburgu (Szwajcarja) teologję i wygłasza w rozmaitych miejscowościach konferencje o Japonji. Tym sposobem rozkwit prowincji datuje się właściwie od straszliwej katastrofy trzęsienia ziemi w 1923 r.

(Ecclesiastica).

Kilka znamiennych nawróceń.

(KAP). Poseł japoński w Londynie J. Matsui przeszedł na katolicyzm, a wraz z nim wielu japońskich studentów i jeden z profesorów.

(KAP) Sławna tancerka Madelon La Varro, jedyna siostra słynnej w N. Yorku Sacharet, przyjęła w ostatnich dniach z rąk biskupa Chartranda habit karmelitanek. Madelon była wychowanką katolickiego pensjonatu francuskiego, w którym po raz pierwszy zapoznała się z Kościołem katolickim.

(KAP) W Kalkucie nawróciło się dwóch wybitnych hindusów na łono Kościoła katolickiego, mianowicie J. Ghosal, dyrektor muzeum narodowego w Sanghi i Godury, jeden z najsławniejszych literatów bengalskich. Gedury był przez 14 lat pastorem szkockiego kościoła w Bengalji.

Syn posła norweskiego przy Watykanie, konwertyta, otrzymał w tym roku święcenia kapłańskie.

P. Russel, żona ambasadora angielskiego przy Stolicy Św. przeszła na katolicyzm. Chrzest św. i Sakrament Bierzmowania otrzymała z rąk ks. kardynała Maglione; pierwszej Komunji św. udzielił jej Ojciec św., poczem obdarzył drogocennym różańcem.

Protestanci o Papieżu Piusie XI.

Protestancka „Frankfurter Zeitung" poświęca naczelny artykuł w dn. 31 maja r.b. charakterystyce Ojca św. Piusa XI, który właśnie w tym dniu obchodził 70 rocznicą swych urodzin. Dziennik podkreśla z uznaniem celowość polityki Watykanu, przed którym stanęły wielkie zadania powojennej doby. Najmniej oczywiście podoba się mu fakt, że „Katolicka Polska jest benjaminkiem Papieża, który sądzi, że unja z rosyjską ortodoksją dokonać się może jedynie przy pomocy polskiego kleru". Pozatem ton artykułu jest spokojny, a treść rzeczowa. Odnosi się wrażenie, że nawet protestanci chylą czoło przed wielką historyczną postacią Papieża Piusa XI.

Biskup ostatnim, który opuścił okręt.

Niezwykłe bohaterstwo okazał biskup Mc. Cioskey z Jaro, na wyspach filipińskich, kiedy przy wybrzeżach Kadisu tonął parowiec „Noiching". Biskup nie chciał opuścić tonącego okrętu, dopóki wszystkich innych pasażerów nie przeprowadzono bezpiecznie do łodzi. Tonął razem z okrętem, lecz przy pomocy towarzyszy podróży zdołał się ocalić. W czasie zmagania z żywiołem zgubił swój pierścień biskupi, a zarazem wszystko co posiadał, poszło wraz z okrętem na dno morza.

Złoty jubileusz kapłański arcybiskupa-lingwisty.

Msgn. Paweł Anad, arcybiskup Cypru dla Maronitów, obchodził w tych dniach złote gody kapłańskie. Ten sławny dla swoich rozległych studjów arcybiskup wykładał arab-

ską literaturę w kolegjum „Sapientia“ w Bajrucie i z polecenia Ojca św. przełożył na język arabski „Summa theologica“ św. Tomasza z Akwinu. Dzieło to jest stylistycznie tak doskonałe, że wzbudziło podziw u mahometan. Biskupem został mianowany w r. 1896, a już w r. 1911 Pius X. podniosł go do godności arcybiskupa Cypru.

Patron lotników.

Lotnicy wybrali sobie za patrona ks. Karola Carnusa, urodzonego w r. 1749 w Averon, beatyfikowanego w październiku 1926 r., męczennika rewolucji francuskiej. Ks. Carnus, fizyk z wykształcenia, zajmując się z zamiłowaniem awjacją, wznosił się jeden z pierwszych balonem na znaczną wysokość i już przed 150 laty zdołał utrzymać się w powietrzu w ciągu 35 minut.

BIBLJOGRAFJA.

Pismo św. Tom drugi. Str. 517. Cena egzemplarza broszurowanego bez ilustracji zł. 14.50, egzemplarza broszurowanego z ilustracjami 15.15, egz. oprawnego w płótno bez ilustracyj zł. 17.50, oprawnego w płótno z ilustracjami 18.50, cena egzemplarza broszurowanego na papierze cienkim, brewjarzowym zł. 16.50.

R. P. Cuthbert O. F. S. C. Żywot św. Franciszka z Asyżu. Przekład autoryzowany Anny Szottowej. Str. 408. Cena zł. 10.

Dzieło to znakomitego franciszkanina angielskiego, jest najlepszą obecnie monografją świętego Biedaczyny.

Pewnym być można, iż dzieło O. Cuthberta, zwłaszcza w kołach inteligencji i duchowieństwa, zyska żarliwych czytelników i przyczyni się do odtworzenia w ich umysłach prawdziwej postaci św. Franciszka, tak jak ona wyłania się z pod pyłu ksiąg i dokumentów średniowiecznych— wielka, czysta, seraficzna i w całym sensie—zbawcza.

S. Wołkoński. Słowo wyraziste. Zarys badania i podręcznik mechaniki, psychologji, filozofji i estetyki

mowy w życiu i na scenie. Z oryginału przyłożył M. Szpakiewicz. Str. IX i 240. Cena zł. 5.50.

Książka ta winna oddać równe usługi niemal każdemy człowiekowi, który dba o piękność i wyrazistość swej mowy, szczególnie zaś tym, którzy wymową pragną oddziaływać na innych. Każdy z nas w wolnej Polsce winien być przygotowany do życia publicznego, stojąc na straży pięknej i wyrazistej mowy ojców naszych. Tłumacz, znany reżyser teatralny, uwzględnił w doborze ćwiczeń teksty polskie.

Ks. Antoni Szlagowski: Mowy Narodowe. Od roku 1910 do 1926. Str. 292. Cena 8.—.

Szcśćdziesiąt mów narodowych złotoustego kaznodziei Warszawy, wygłoszonych w różnych ale zawsze doniosłych okolicznościach na przestrzeni lat szesnastu — to zaiste szmat dziejów Polski z najdonioślejszego jej okresu, oświetlony myślą chrześcijańską, rozgrzany płomieniem iście krasomówczego talentu.

Nie jest to więc tylko dzieło homiletyczne, na którem młodsi kaznodzieje nasi kształcić sią mogą we władaniu żywem słowem kościelnem, i nietylko dzieło literackie z którego pisarze świeccy i duchowni czerpać winni wzory świetnej polszczyzny, ale i dzieło historyczne, które należy przekazać następnym pokoleniom, by mogły zrozumieć nas i odczuć to, co myśmy czuli w tych dniach i latach wielkiego przełomu.

X. dr. Kazimierz Wais. Ontologja czyli Metafizyka ogólna. Lwów 1926. (Stron 323. Nakładem „Bibljoteki Religijnej". Cena 7 zł.).

Nowe to dzieło niestrudzonego pracownika na polu literatury filozoficznej, profesora uniwersytetu lwowskiego, poświęcone jest zagadnieniom wagi pierwszrzędnej, któremi jednak u nas — niestety — mało kto się zajmuje. Dotąd mieliśmy tylko jedno opracowanie obszerniejsze „Nauki o bycie czyli metafizyki ogólnej", a mianowicie: książkę s. p. X. Franciszka Gabryla, wydaną w r. 1903 w Krakowie (stron 528), której już niema w handlu księgarskim. Ma ona także n. zd. wartość niepoślednią jako owoc pracy

żmudnej i sumiennej, — ale X. dr. Wais potrafił tę samą osnowę wyłożyć zwięźlej a zarazem przystępniej dla ogółu wykształconego.

Obrazy biblijne.

Czterdzieści wyobrażeń najdonioslejszych zdarzeń z historji Starego i Nowego Testamentu, 40 litografji; format arkusza 45 x 50 cm., wielkość obrazu 32 x 38 cm., z dodatkiem karty tytułowej i spisu obrazów.

Cena: druk jednolity 12 gmk. (około 30 zł. bez przesyłki)
wydanie kolor. 18 gmk. („ 40 zł. „ „)

Obrazy biblijne są polecane przez wielu jako wyjątkowo doniosły środek pomocniczy. Są one niedoścignionym środkiem katechetycznym nietylko przy wykładach w niższych, lecz również w środkowych i wyższych klasach ludowych szkół w mieście i na wsi, zarówno jak w schroniskach, zakładach dla głuchoniemych i. t. p. Tekst pod obrazami jest opuszczony w tym celu, by obrazy mogły być rozpowszechniane tak w kraju, jak i za granicą.

SPIS OBRAZÓW:

1. Stworzenie Świata.
2. Wypędzenie z raju i obietnica Odkupiciela.
3. Kain i Abel.
4. Potop.
5. Ofiara Noego.
6. Józef sprzedany przez braci.
7. Józef na dworze Putyfar.
8. Józef daje się poznawać braciom.
9. Podróż Jakóba do Egiptu.
10. Narodzenie Mojżesza.
11. Kszak gorejący.
12. Mojżesz daje X przyk. na g. Synaj.
13. An. zwiast. Zachar. nar. św. Jana.
14. Zwiastowanie. N. M. P.
15. Nawiedzenie św. Elżbiety.
16. Narodzenie J. Pokłon pasterzy.
17. Ofiarowanie.
18. Pokłon Mędr. ze Wschodu.
19. Ucieczka do Egiptu.
20. Dwunastoletni Jez. w świąt.
21. Chrzest J. Ch.
22. Cud w Kanie Gal.
23. Kazanie na górze.
24. Burza na morzu.
25. Cudowne rozmnoż. chleba.
26. Jezus przyjacielem dzieci.
27. Miłosierny Samarytan.
28. Syn marnotrawny.
29. Wskrzeszenie Łazarza.
30. Ostatnia Wieczerza.
31. Modlitwa w Ogrójcu.
32 Biczowanie J.
33. Cierniem ukoronowanie.
34. Niesienie Krzyża.
35. Śmierć Krzyżowa.
36. Złożenie do grobu.
37. Zmartwychwstanie.
38. Prymat.
39. Wniebowstąpienie.
40. Zesłanie Ducha wś.